

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 92 (877)

Łódź, niedziela 4 kwietnia 1948 r.

CENA 3 ZŁ

Budujemy wspólny dom

Rezolucja CKW PPS i KC PPR o zadaniach polskiego proletariatu

CKW PPS i KC PPR na posiedzeniu wspólnym w dniu 3 kwietnia 1948 roku po wysłuchaniu referatów tow. Władysława Gomułka, Wiesława i Józefa Cyrankiewicza jednomyślnie stwierdziły co następuje:

1) Doświadczenia przeszło trzech lat jakie minęły od wyzwolenia Polski z jarzma hitlerowskiego do wiodły ponad wszelką wątpliwość, że niepodległość, bezpieczeństwo, dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i wartości ruchu robotniczego. Podstawowym orężem klasy robotniczej Polski w walce o utrwalenie niepodległości i zdobyci demokracji ludowej był przez cały okres jednolity front obu partii robotniczych.

Jednolity front wzmocnił klasę robotniczą w Polsce, uczynił ją motorem dokonanych przemian wewnętrznych, wysuwając ją na czoło narodu.

Dzięki niemu uchroniona została Polska przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwalone zostały podstawy ustroju we Polski Ludowej.

Praktyka jednolitego frontu doprowadziła do dalekiego posunięcia zbliżenia obu odłamów polskiego ruchu robotniczego na płaszczyźnie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej.

W wyniku tego rozwoju ruch robotniczy polski wkracza obecnie w nowy etap swej działalności, etap przygotowania jednolitej organizacji, wiodącej poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej.

Ten naturalny proces zjednoczenia się klasy robotniczej w jedną partię jest równocześnie zwycięską bitwą w międzynarodowej działalności ruchu robotniczego na fundamencie ideologii marksistowskiej.

Jest czynnym wkładem w zjednoczenie się sił pokoju i postępu w całym świecie w obliczu ofensywy obozu podległości wojennych, reakcji i prawicy socjaldemokratycznej.

W ciągu ostatniego roku nastąpiła dalsza konsolidacja społeczeństwa polskiego na platformie realizacji hasła manifestu PKWN.

Osiągnięcia polskiej gospodarki planowej w oparciu o coraz szersze współdziałanie gospodarze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zapewniają umocnienie suwerenności i coraz szybsze tempo odbudowy kraju oraz stopniowe podnoszenie stopy życiowej najszerzych mas.

Zdecydowanym wysiłkiem rządu, społeczeństwa a zwłaszcza klasy robotniczej zlamany został opór reakcji i sparaliżowane zostały w zarodku zakusy spekulacji.

Masy pracujące wykonały z nadwyżką zadania jakie postawił im plan odbudowy gospodarczej.

Dzielo odbudowy kraju i pełna realizacja planu trzyletniego wymaga jednak jeszcze wyczerpanej pracy całego społeczeństwa.

Moga one być całkowicie urzeczywistnione tylko poprzez wzmocnienie współzawodnictwa pracy o coraz lepszą organizację pracy, walkę z marnotrawstwem pracy, przez wzmocnienie produkcji rolnej, usprawnienie handlu i zapewnienie sprawliwego rozdziału dochodu społecznego i inicjatywę każdego pracującego na

wszystkich szczeblach aparatu państwowego i gospodarczego.

Ofensywa reakcji międzynarodowej pod wodzą kapitalizmu amerykańskiego przeciw postępowi i radykalnym dążeniom społecznym całego świata wzmożła się ostatnio.

Doktryna Trumana i plan Mar-

shalla stały się narzędziem politycznego i gospodarczego ujarzmania wolnych ludów przez imperializm amerykański.

WARSZAWA (SAP). — W dniu 3 kwietnia 1948 r. odbyło się w domu poselskim w Warszawie trzecie wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS z udziałem zaproszonych działaczy obydwu partii.

Zebrań zaigali tow. Kazimierz Rusinek przewodniczący CKW PPS powołując prezydium w składzie:

Z ramienia PPR — tow. tow.: Wiesława Gomułka, Bermana Zambrowskiego, Minca, Spychalskiego i Kliszkę. Z ramienia PPS — tow. tow.: Cyrankiewicza, Rusinka, Langego, Szwalbego, Cwika i Świątkowskiego.

Pierwszy referat na temat wspólnego obchodu święta pierwszomajowego wygłosił tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz generalny PPS.

Z kolei referat o budowie wspólnego domu dla centralnego kierownictwa nowej zjednoczonej partii klasy robotniczej wygłosił tow. Gomułka Wiesław, sekretarz generalny PPR.

Referenci zgłosili po swoich przemówieniach projekty odpowiednich uchwał: tow. Cyrankiewicz przedstawił projekt rezolucji o wspólnych obchodach pierwszomajowych; tow. Gomułka projekt uchwały o powołaniu komitetu budowy domu nowej zjednoczonej partii.

Zamykając dyskusję tow. Cyrankiewicz podkreślił historyczny charakter zebrania poczym podał pod głosowanie obie rezolucje. Zostały one uchwalone jednomyślnie.

Bez uchwał i rezolucji

Szał krwawego terroru w Grecji, wyrażającego się w masowych egzekucjach na postępowych działaczach demokratycznych, wstrząsa sumieniem całego cywilizowanego świata. Na ulicach Aten skrzypią szubienice, rozlegają się salwy egzekucyjne, giną ludzie, których jedynym przestępstwem jest umiłowanie wolności, nienawiść do przemocy i ucisku, przeciwstawienie się zbrodniczym planom amerykańskiej finansjery, tworzącej z wolnego kraju podległą sobie kolonię, a z jego mieszkańców bezwolnych niewolników. Najemnicy faszystowscy, wyposażeni w broń, płynącą bez ograniczenia na pokładach statków amerykańskich, wykonują niewolniczo polecenia swoich mocodawców.

Rosnąca świadomość wolnych Greków, wznagający się bunt ludu protestującego czynnie i zbrojnie przeciwko obcej interwencji, dyktuje pogromom rozprawianym w formie i krwawe sposoby rozprawiania się z obrońcami niezależności i rzecznikami postępu. Rządy kapitalistyczne i działający z ich polecenia przedstawiciele ugody i reformizmu, albo jednym współdziałaniem, albo wymownym milczeniem dają swoją zgodę na ujarznienie hohaterskiego narodu. Stara polityka nieinterwencji, stosowana na powszechnie znanym przykładzie hiszpańskim, sprawiła, że do dzisiejszego dnia ten bastion wsteczności i zbrodni istnieje i znieść go nie zdołała nawet ostatnia wojna.

W najbliższym tygodniu rozpocznie się w Paryżu międzynarodowa konferencja w sprawie pomocy dla demokratycznej Grecji. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Australii, Belgii, Indii, W. Brytanii, Jugosławii, Luksemburga, Polski, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych. Na konferencji wygłoszone zostaną referaty, poparte jaskrawymi faktami obcej ingerencji w sprawy Grecji. Zebrany materiał dowodowy wykaże dobitnie, jaki jest udział zainteresowanych sfer kapitalistycznych, lokujących swój ponury wkład w dzieło ujarznienia narodu greckiego. Bezlitośnie zostanie zerwana maska obfudy i oszustwa. Odkryte zostaną zamaskowane kulisy planu Marshalla, mającego na celu odbudowę hitlerowskich Niemiec i budowę nowych, dalszych fa-

szystowskich ognisk zapalnych na świecie.

Cały cywilizowany świat musi się dowiedzieć, ma PRAWO I OBOWIĄZEK przeciwstawić się wszystkim rozporządzalnymi siłami permanentnemu pogromowi narodu greckiego, trzeźbionego w bezlitosny sposób przez obcych najmitów. Nikomu nie wolno milczeć. Konferencja paryska musi się zakończyć powzięciem takich uchwał i ustanowieniem takich środków, które by dopomogły w najkrótszym czasie do zwycięstwa demokracji w tym kraju. Ofensywa kapitalistyczna znajduje się w obecnym okresie dziejowym u szczytu swego napięcia. Dlatego nie można i nie należy przeciwstawiać się jej za pomocą uchwał i rezolucji. Cały świat postępu musi odpowiedzieć na gwałt, wymierzony przeciw narodowi greckiemu, KONKRETNYM CZYNEM, ZORGANIZOWANĄ POMOCĄ I PO WSZECHNĄ SOLIDARNOSCIĄ.

Wszelkie próby obserwacji spokojnego przypatrywania się rozgrywającemu się dramatowi, są pomocą udzielaną oprawcom. Milczenie i cisza nad grobem mordowanych bohaterów greckich, to wzmoczenie terroru, to coraz śmielsze i bezwzględniejsze stosowanie środków zagłady przez świat kapitalistyczny. Proletariat całego świata, przeciwstawiający się wszelkim próbom nacisku ze strony kapitału na wszystkich odcinkach, znajdzie w sobie dość siły, aby unicestwić zamiary imperializmu, polegające na kolejnym niszczeniu i podporządkowywaniu sobie suwerennych państw i narodów. Idący przez cały świat proces zjednoczenia szeregów proletariackich dla pokrośnienia i zlamania ofensywy kapitalistycznej, musi również znaleźć swój wyraz w stanowczym i bezkompromisowym rozwiązaniu problemu greckiego. Robotnicy walczącej Grecji mają prawo oczekiwać od swoich braci, mówiących wszystkimi językami świata, pełnej POMOCY i całkowitego POPARCIA.

Dlatego wyniki konferencji paryskiej w sprawie Grecji, muszą być zarówno w swej FORMIE jak i TREŚCI takie, aby temu narodowi została zwrócona wolność, pokój i prawo samostanowienia o swojej przyszłości.

ARTUR KARACZEWSKI

Układ handlowy Szwajcarsko - Czechosłowacki

PRAGA (PAP). Agencja CTK komunikuje, że w Bernie podpisano dodatkowy protokół do czecho-słowacko - szwajcarskiej umowy handlowej z 1927 r. Przewiduje on dostosowanie czechosłowackich taryf celnych w stosunkach ze Szwajcarią do zmian, jakie zaszły w kursach walut od 1927 r.

Postanowienie te wejdą w życie z dniem 10 kwietnia. Rząd szwajcarski przywróci ważność taryf szwajcarskich ustalonych w umowie z 1927 r., które w roku 1947 zostały przezeń jednostronnie podwyższone.

Podlegające wojenni szukają sojuszników wśród reakcyjnych i faszystowskich sił we wszystkich krajach i wśród prohitlerowskich żywiołów w Niemczech i nie cofają się przed odbudową niemieckiej potęgi gospodarczej zagrażającej pokojowi świata.

Próby jednostronnego uregulowania sprawy niemieckiej przez mocarstwa zachodnie, łamanie umów poczdamskich, prowokacje i szerzenie historii wojennej — wszystko to zamierza do wydarcia ludom Europy zdobycy narodowych i społecznych wywalczonych dzięki zwycięstwu nad faszysmem i do podważenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Równocześnie jednak następuje konsolidacja wszystkich sił pokojowych i postępowych. Oboz zgrupowany wokół Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej rośnie w siły i zdecydowaną polityką obrony pokoju, zdobywa sobie coraz większą sympatię w szerokiej masach ludowych wszystkich krajów.

Lud Czechosłowacji odparł zwycięsko atak własnej i zagranicznej reakcji na demokrację ludową.

W Chinach i Grecji rozwija się pomyślnie walka mas ludowych przeciwko faszyszmowi i interwencji imperialistycznej. We Włoszech masy ludowe toczą zwycięską walkę pod wodzą frontu demokratycznego oparłego na jednolitym froncie socjalistów i komunistów. Również we Francji i w innych krajach mimo ocywistej zdrady prawniczych przywódców socjalizmu masy ludowe toczą dalej zwycięską walkę o swe prawa.

W krajach demokracji ludowej, w Rumunii na Węgrzech i w Bułgarii dokonano się lub dokonywa całkowicie zjednoczenie ruchu robotniczego na płaszczyźnie klasowo-rewolucyjnej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

6 miliardów 800 mil. dolarów wydadzą USA na plan ekonomicznej inwazji

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman podpisał przyjętą przez Kongres ustawę o „Pomocy dla Krajów Zagranicznych”.

Ustawa ta przewiduje wydatki w wysokości 5 miliardów 300 milionów dolarów na finansowanie — planu Marshalla.

Podpisana ustawa przewiduje również wydatki na „pomoc dla Grecji, Turcji i Chin, oraz zatwierdzenie tzw. „tymczasowej pomocy” dla Francji, Włoch i Austrii.

Łączne wydatki przewidziane w ustawie, wynoszą 6 miliardów 800 milionów dolarów w okresie do czerwca 1949 r.

W związku z podpisaniem ustawy, podaje się w kołach dziennikarskich, że w najbliższych dniach prez. Truman powoła do życia specjalną agencję rządową, która kontrolować będzie życie gospodarcze krajów marshallowskich. Na czele tej agencji — jak podają — stanie znany przemysłowiec amerykański Paul Hoffman.

Blokada Jerozolimy przerwana

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy propozycje USA

57 państw ma sprawować powiernictwo w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). Silny oddział Hagana (żydowskiej organizacji wojskowej) zdobył w sobotę po nocnym ataku umocnienia arabskie w pobliżu wioski Castel w odległości 13 km na zachód od Jerozolimy. Arabowie, którzy w pobliżu wioski Castel zbudowali 15 silnych umocnień, kontrolowali z nich drogę z Tel Avivu do Jerozolimy, odcinając wszelki dowóz żywności dla żydowskiej ludności tego miasta. Zdobyte umocnienia w pobliżu wioski Castel pozwoliły Żydom na dokonanie ataku na „dołinę zasadzek” w Bab el Waad, celem zlikwidowania reszty umocnień arabskich.

NOWY JORK (PAP). Komisja państwowa ONZ uchwaliła wszystkimi głosami, przeciwko głosowi delegata Danii, rezolucję, w której stwierdza, iż zamierza kontynuować swą pracę do chwili podjęcia decyzji przez specjalną sesję Zgromadzenia Generalnego w sprawie dalszego zarządku w Palestynie.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Stany Zjednoczone mają przedstawić na tajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w poniedziałek projekt powiernictwa ONZ nad Palestyną. Projekt ten rzekomo wzoruje się na opracowanym już projekcie statutu dla Jerozolimy i prze-

widuje, że powiernictwo nad Palestyną sprawować będzie 57 państw. Powołując się na wiadomości ze źródeł międzynarodowych, agencja Reutersa podaje następujące główne punkty projektu amerykańskiego.

1 Naczelna władza wykonawcza spoczywać ma w ręku gubernatora, który będzie sprawował swą władzę pod kontrolą Rady Powierniczej ONZ.

2 Powołana zostanie do życia Rada Administracyjna w skład której wejdą kierownicy głównych działów administracji, mianowani przez Gubernatora.

3 Gubernator będzie miał prawo werbowania i organizowania specjalnych oddziałów policyjnych, których zadaniem będzie utrzymanie porządku.

4 Powołana zostanie do życia Rada Ustawodawcza, złożona ze 100 członków, wybieranych w głosowaniu powszechnym i reprezentują-

cych wszystkie odłamy ludności palestyńskiej.

5 Utworzony zostanie urząd gospodarzy, złożony z przedstawicieli Żydów i Arabów — jako ciała doradcze przy gubernatorze.

Projekt przewiduje mianowanie przez Radę Powierniczą Sądu Najwyższego, który obsadzi wszystkie

stanowiska sędziów niższych instancji.

W projekcie amerykańskim nie zostały rozwiązane zagadnienia, które — jak sądzą — nasuną największe trudności.

Są to zagadnienia dotyczące jednolitości gospodarczej Palestyny, autonomii lokalnej oraz imigracji.

Załadnienie sytuacji w Niemczech

Na czym polegały nowe zarządzenia radzieckie?

BERLIN (PAP) Nowe zarządzenia radzieckie w sprawie ruchu międzystrefowego nie dotyczą w ogóle Niemców i w dziedzinie tranzytu Niemców nie wywołują żadnych zmian. Niemcy zawsze musieli mieć przy sobie przepustki między strefami w wypadku podróży między strefami zachodnimi a Berlinem i przepisy radzieckie sytuacji tej nie zmieniają.

Co się tyczy osób z personelem alianckiego, to osoby te, udając się w podróż do albo z Berlina autostradami, zawsze musiały mieć przepustki poświadczające punkcie swego wyjazdu. Odnosnie tych osób zmiana polega na tym, że władze radzieckie żądają, aby przepustki miały tekst angielski i rosyjski by termin ważności odpowiadał dokładnie dacie przyjazdu. Podróżujący koleją musieli mieć dotychczas jedynie zwykły dokument wydany przez władze danej strefy okupacyjnej danego sektora berlińskiego.

Obecnie władze radzieckie domagają się, aby w wypadku podróży koleją, obowiązywał, taki sam dokument, jak w wypadku podróży autostradami, „prowadzonymi z zachodnich stref okupacyjnych do Berlina, nie żądają jednak wiz radzieckich.

PROJEKT PAŃSTWA ZACHODNIO-NIEMIECKIEGO

NOWY JORK (PAP). Frasa donosi, że Stany Zjednoczone przedłożyły Wielkiej Brytanii i Francji plan utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. Plan ten, którego autorem ma być gen. Clay i jego doradca polityczny, ambasador Murphy, opracowany został w Berlinie przy współdziałaniu przedstawicieli Francji i Anglii. Przewiduje on m. in.:

- 1 Przeprowadzenie w Niemczech wyborów do parlamentu.
- 2 Mianowanie przez parlament rządu Niemiec zachodnich.
- 3 Powołanie w późniejszym terminie zgromadzenia konstytucyjnego dla opracowania i uchwalenia konstytucji.

Projekt amerykański miał podobno wywołać pewne zastrzeżenia ze strony Anglii, a zwłaszcza Francji, która obawia się, że takie rozwią-

zanie problemu niemieckiego miałyby niepożądaną wpływ na przyszłość Zagłębia Ruhry.

SYTUACJA W BERLINIE

BERLIN (PAP) W piątek, na posiedzeniu zastępców komendantów Berlina, przedstawiciel radziecki płk. Jelizarow zakomunikował, że władze radzieckie postanowiły wycofać swych przedstawicieli z 7-tu komitetów alianckiego zarządu Berlina.

POSIEDZENIE ZASTĘPCÓW KOMENDANTÓW BERLINA

BERLIN (PAP). Przedstawiciel brytyjskich władz okupacyjnych oświadczył w piątek, że między Berlinem a strefami zachodnimi utrzymamy jest normalny kolejowy ruch towarowy.

Zacięte dyskusje na konferencji w Genewie

GENEWA (PAP). Komisja nr 4, mająca charakter prawniczy, zajmowała się dotychczas dwiema sprawami, a mianowicie: sprawą oszczerstwa dziennikarskiego oraz sprawą paragrafu 17 i 18 deklaracji praw człowieka ONZ.

Delegacja polska zaproponowała rozszerzenie pojęcia oszczerstwa indywidualnego na pojęcie oszczerstwa zbiorowego wobec państw, ras, narodów i religii.

Na wstępie obrad komisji nr 1, zajmującej się podstawowymi zasadami wolności prasy, informacji, oraz zagadnieniami ogólnymi, przedstawiciel Pakistanu, wśród ogólnej wesołości, wycofał swój niefortunny prowokacyjny wniosek, złożony na poprzedniej sesji komisji, który spisał się z należytą odprawą ze strony delegacji ZSRR, Polski, Węgier i Czechosłowacji.

Następnie komisja przeszła do dyskusji nad dalszymi poprawkami radzieckimi do rezolucji amerykańskiej.

Delegat polski minister Grosz podtrzymał poprawkę radziecką. Zagadnienie podlegaczy wojennych — powiedział min. Grosz — jest w chwili obecnej sprawą najważniejszą ze

W ciągu ubiegłych 24 godzin do Berlina przybyło z Niemiec zachodnich około 40 wagonów żywności i blisko 7 tysięcy ton węgla. W drodze znajduje się 5 tysięcy ton węgla oraz 100 wagonów żywności.

AMERYKANIE DĄŻĄ DO ZAOSTRZENIA SYTUACJI

BERLIN Agencja ADN donosi, powołując się na informacje z kół zbliżonych do rządu francuskiego, że francuskie władze okupacyjne w Niemczech początkowo gotowe były zastosować się do zarządzeń kontrolnych, wydanych przez władze radzieckie, później jednak, pod naciskiem Waszyngtonu, władze francuskie zmuszone zostały odwołać wszystkie pociągi wojskowe do Berlina.

względem państwa w szeregu krajów zachodnich historię wojenną.

Delegat Anglii przedstawił w czarnych kolorach stan prasy angielskiej z powodu braku papieru. Również delegat francuski żalił się na ciężką sytuację prasową w swoim kraju, wynikającą z tego samego powodu.

Delegat Indii skrytykował ostro Stany Zjednoczone, oskarżając o zmniejszenie technicznych środków informacji. W odpowiedzi delegat amerykański z rozbrajającą szczerością przyznał, że braki te wynikają stąd, że inne państwa nie posiadają dostatecznej ilości dewiz, które umożliwiłyby im dokonywanie w Ameryce zakupów papieru, maszyn, aparatów radiowych itd.

Delegat Polski Konopka poparł wniosek francuski wraz z poprawką Pakistanu, przypominając uchwałę UNESCO w sprawie pomocy krajom zniszczonym przez wojnę.

Po dyskusji odbyło się głosowanie nad wnioskiem francuskim z poprawką Pakistanu. Wniosek został przyjęty wszystkimi głosami przy 2 wstrzymujących się.

Budujemy wspólny dom

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Koścień opór przeciw awanturniczej polityce podlegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych.

W obliczu tych wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz wobec doniosłych zadań stojących przed narodem polskim interes państwa polskiego i mas ludowych nakazują jeszcze większe zwrócenie szeregów mas pracujących i wzmożenie ich aktywności.

Te cele przyświecać będą tegorocznej kampanii 1-majowej, która ogarnie wielomilionowe masy ludzi pracy.

We wszystkich miastach i miasteczkach i osadach fabrycznych powołane zostały komitety 1-majowe pod przewodnictwem PPR i PPS i Związków Zawodowych z udziałem przedstawicieli innych partii demokratycznych.

Pochody 1-majowe staną się w tym roku symbolem dalszego zacieśniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego jako jednego z kamieni węgielnych demokracji ludowej.

Pochody 1-majowe zadokumentują idee i organizacyjne zbliżenie naszej młodzieży, którą ożywia jeden wspólny cel — służba Polsce Ludowej.

Wzywając klasę robotniczą, masy pracujące i całe społeczeństwo polskie do uroczystego obchodu 1 Maja

Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza ustalają zgodnie, że obchód tegoroczny święta majowego odbędzie się pod hasłami:

Do walki o utrwalenie pokoju, o suwerenne prawa narodów o postęp, o demokrację!

Przeciw podlegaczom wojennym, reakcji międzynarodowej i imperializmowi!

Przez z próbami odbudowy agresywnych Niemiec!

Przez gospodarkę planową i współzawodnictwo pracy do odbudowy gospodarczej Polski dobrobytu mas i socjalizmu!

Niech żyje solidarność mas ludowych walczących o wolność!

Niech żyje front wiodący do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego!

Niech żyje pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej!

Niech żyje Wolna i Niepodległa, Demokratyczna i Ludowa Polska!

Niech żyje Socjalizm!

Granaty na robotników

Przedwyborcze zbrodnie we Włoszech

RZYM (PAP). W związku z zabójstwem sekretarza Federacji Rolników Cagliero Cangialosi zwołane zostało na dzień 6 bm. zebranie egzekutywy konfederacji pracy.

Kierownictwo Frontu Demokratyczno-Ludowego na Sycylii, wysłało do prezydenta republiki de Nicola telegram, w którym domaga się by wglądnął w tę sprawę oraz oskarża rząd, że swą stronniczą polityką zagraża wolności wyborów.

Wobec powszechnego oburzenia wywołanego nową zbrodnią minister Scelba uznał za konieczne ogłoszenie komunikatu, w którym po raz pierwszy określił incydent sycylijski właściwym mianem „haniebnej zbrodni”.

Generalna Konfederacja Pracy

proklamowała w całej Sycylii 2-godzinny strajk powszechny.

Tymczasem w miejscowości Somma Vesuviana doszło do nowej bestialskiej agresji faszystów przeciw grupie uzbrojonych robotników.

Robotnicy, wracający samochodem z zebrania, na którym przemawiał b. ambasador włoski w Polsce Eugenio Reale, napadnięci zostali w otwartym polu przez grupę faszystów, ukryta kolo drogi.

Korzystając z ciemności napastnicy rzucili w stronę samochodu granaty ręczne i strzelali samochód z rewolwerów. 7 robotników zostało rannych, 3-ch w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Neapolu, dokąd przybył również Reale.

Kolonie europejskie w Ameryce

przedmiotem obrad konferencji w Bogocie

NOWY JORK (PAP). Na konferencji panamerykańskiej w Bogocie została powołana do życia komisja, która ma się zająć rozważeniem problemu kolonii państw europejskich na półkuli zachodniej.

W skład komisji weszli przedstawiciele 14 państw: Argentyny, Boliwii, Brazylii, Kolumbii, Chile, USA, Guatemali, Hondurasu, Hagaragu, Paragwaju, Domingo, Urugwaju, Wenezueli i Meksyku.

Komisja rozpatrzyć ma 2 rezolucje, zgłoszone przez Gaudemala.

Pierwsza rezolucja stwierdza, że kolonie państw europejskich na półkuli zachodniej „stanowią groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa republiki amerykańskich”.

Druga rezolucja domaga się powołania specjalnej podkomisji, która zajęłaby się zadaniem prawnych aspektów zagadnienia kolonii europejskich w Ameryce.

80 tys. młodzieży łódzkiej manifestuje na cześć organizacji „Służba Polsce”

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyła się wielka manifestacja młodzieży i starszego społeczeństwa łódzkiego w związku z rozpoczęciem rejestracji do „Służby Polsce”. Na Placu Barlickiego i przyległych ulicach zgromadziło się około 80 tysięcy mieszkańców naszego miasta — młodzieży szkolnej, członków OMTUR i ZWM oraz członków organizacji polityczno-społecznych. Nad rynkiem powiewał las sztandarów i transparentów z okolicznościowymi hasłami.

W imieniu społeczeństwa Łodzi przemówił prezydent miasta tow. E. Stawiński. Robotnicza Łódź — powiedział on wita w dniu dzisiejszym młodzież wstępującą w szeregi organizacji „Służba Polsce” jako współbudowniczych Polski Ludowej. Tow. Stawiński zakończył

swie przemówienie okrzykiem na cześć nowej organizacji, entuzjastycznie podchwycenym przez zebrane masy.

Z kolei przemawiał w imieniu organizacji młodzieżowych tow. Jabłoński oraz komendant wjeżdżki „Służby Polsce” płk. Koźluk.

Uczeń Państwowego Gimnazjum i Liceum Henryk Arabski odczytał w imieniu rady pedagogicznej i uczniów tej szkoły rezolucję, twierdzącą, że młodzież naszego miasta rozumie doskonale ciężące na niej obowiązki wobec odbudowującej się Polski i pracą w szeregach „Służby Polsce” wniesie swój wkład w dzieło budowy lepszej przyszłości naszego narodu.

„Powszechna Organizacja „Służba Polsce” pomoże nam wykażać potężne siły, drzemające w masie

młodzieży polskiej, pozwoli nam zadokumentować całemu światu kapitalistycznemu, że nawet bez jego dolarowej pomocy budujemy Polskę taką, o której marzyły całe pokolenia, a tu której dziś triumfalnie kroczymy” — czytamy w zakończeniu rezolucji.

Na zakończenie wspaniałej manifestacji OMTURowiec tow. Gierłowski odczytał tekst depezy, w których młodzież łódzka zapewniła Prezydenta RP, Bierut i Komendanta Głównego „Służby Polsce” płk. Braniewskiego o swym entuzjastycznym stosunku do nowej organizacji.

W czasie manifestacji nad Placem Barlickiego przelatowały samoloty, rozrzucające wiotki a w mrokach zapadającego wieczoru raz po raz wystrzeliwały w niebo rakiety świetlne.

O wolność trzeba walczyć — jak o chleb

KAPRYSY LIBERALIZMU

Oszczercstwa i zwielokrotnienie sił robotniczych

Przebiegi krwawych i bezkrwawych rewolucji dowodzą, że niejednokrotnie łatwiej jest stanąć do walki o sprawiedliwy ustrój o wolność i prawa dla mas, niż realizować osiągnięcia po zdobyciu władzy w momencie, kiedy obowiązująca musza rewolucyjne metody rządzenia. W okresie walki pojęcie wolności jest wypełnione raczej marzeniami niż rzeczywistością, a dopiero po zwycięstwie musi się ono wypełnić konkretną treścią. Wówczas okazuje się, że zachowanie wolności dla wrogów równać się może niewoli dla zwycięskich rewolucjonistów. Na tym właśnie tle w okresie ostatniej walki rodzi się niejednokrotnie rozczarowanie ludzi — szczerze nieraz oddanych sprawie postępu. Ważniejsze są dla nich wczorajsze marzenia niż twarda, rewolucyjna rzeczywistość po zwycięstwie.

Marzyciele i władze

TOW. CYRANKIEWICZ w przemówieniu wygłoszonym na Radzie Stołecznej PPS w Warszawie w ten sposób tłumaczy „psychologiczne motywy odchodzenia od obozu rewolucyjnego ludzi, którzy byli z nim związani w momencie bezpośredniej walki rewolucyjnej”. Ludzie ci rozumieli, gdy polciant strzelał na ulicy, rozumieli logikę walki. W momencie jednak, gdy walczyć trzeba konsekwentnie o utrzymanie zdobytej w rewolucji władzy, o zabezpieczenie przemian społecznych i ich utrwalenie — w tym momencie ludzie ci wyskakują z pseudo-humanistycznymi zastrzeżeniami. Zaczynają się zastanawiać, czy nie rządzą za surowo. Byłoby rzeczą dla ruchu robotniczego i dla rewolucji niebezpieczną, gdyby ci pseudo-humaniści i marzyciele mieli ponosić odpowiedzialność za sprawowanie władzy. Przedwczesne bowiem nawroty — powiedziałbym — kaprysy liberalizmu w okresie, w którym rewolucja jeszcze nie okrzepła, powodują potem jeszcze większe koszty utrzymania władzy wobec rozchwiania swym liberalizmem wrogów rewolucji.

Nie należy przy tym sądzić, że owe kaprysy liberalizmu są wyłącznie wyrazem rozterki wewnętrznej wczorajszych rewolucjonistów. Nie jest sprawą przypadku, że o wolności, liberalizmie i swobodach mówią w Polsce bardzo często ludzie, którzy są zdeklarowanymi zwolennikami ustroju kapitalistycznego, dla których wolność jest wyłącznie możliwością bogacenia się, wyzysku człowieka pracy.

Kłamstwa o wolności

WYPOWIEDZI prasy opozycyjnej w Polsce pełne są deklaracji o zasadzie wolności jednostki. „Przegląd Powszechny” np. pisząc o „Wiosnie Ludów” twierdzi wręcz, że „zwycięskie mieszczanstwo doprowadziło szerokie masy do dobrobytu, swobód politycznych i bezpieczeństwa osobistego”. Wzruszają go postacie liberalów, którzy „musieli się borykać z każdym, kto wolność naruszał, bez względu na to kim był i jaką reprezentował siłę.”

Te głosy opozycjonistów zestrząją się z kolei z frazeologią wolnościową prasy reakcyjnej całego świata. Najkonsekwentniejszy konserwatysta, wypróbowany polityk kapitalistyczny, pozostający na ich usługach dziennikarz — wszyscy oni mówią o wolności i swobodach nie szczędząc Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej największych oszczerstw.

Likwidacja agentów państw kapitalistycznych w Polsce czy na Węgrzech to zamach na wolność. Zmiany w rządzie czechosłowackim, zmierzające do pełnego urzeczywistnienia reform ustrojowych — przeprowadzane zresztą z zachowaniem obowiązujących form par-

lamentarnych — to groźba dla pokoju światowego, to czyn dyktatorski. Ordynarny nacisk na wyborców włoskich niedwuznaczna groźba Marshalla, skierowana pod adresem narodu włoskiego, że jeżeli odda swe głosy na lewicę, nie dostanie chleba — to przejaw walk o wolność.

Przykładów podobnych można podać tysiące. W każdym bowiem zakątku świata toczy się walka z wrogiem niepodległości penetracją kapitalistyczną i wszędzie próbuje się ona osłaniać kłamstwem.

O wolność trzeba walczyć

JAK więc z powyższego zestawienia faktów wynika, droga tych, którzy zastanawiają się czy nie rządzą za surowo, którzy choryją na zapalenie sumienia — je-

żeli nawet nie kierują się oni złą wolą — prowadzi bardzo daleko. Postawa tego rodzaju przede wszystkim rozbraja moralnie, demobilizuje, prowadzi do stępienia ostrza walki z wrogami — walki o lepsze jutro na każdym odcinku życia. Jakże łatwo w takich warunkach poszczególne przejawy trudności gospodarczych, niedostateczną jeszcze wysokość zarobków określać jako owoc systemu, a nie przejściowy wyjątek stan.

Zagadnienie to nabiera specjalnej wymowy na obecnym etapie działalności naszej Partii — etapie, który określamy słowami: przez jakościowe podnoszenie współpracy jednolitefrontowej ku jednemu ruchowi robotniczego. Spotkać więc można opinię, że pracując nad przygotowaniem zjednoczenia PPS i PPR zaprzepaszczamy własny dorobek, który cecho-

wała dbałość o zasady wolnościowe i liberalizm w rządzeniu. Mało — cechy te podnosi się dziś do rangi zasadniczych różnic ideologicznych między partiami robotniczymi trudnych, lub wręcz niemożliwych do przewyciężenia.

Trzeba, aby kłamstwa te znalazły wszędzie należytą odpowiedź. Wolność droga jest całemu obozowi robotniczemu, wszystkim konsekwentnym marksistom. Ale rewolucyjność, na którą słusznie się powołujemy, to w pierwszej mierze uporczywa walka z każdym wrogiem, który staje w poprzek naszym poczynaniom. Bez tej walki — prowadzonej ze zwielokrotnioną siłą właśnie w jednej partii robotniczej — nie można zbudować socjalizmu — ustroju wolności i sprawiedliwości społecznej.

Antoni Pokorski

felieton

Komedia »hiszpańska«

Na interwencję Departamentu Stanu uchylona została poprawka Izby Reprezentantów, rozciągająca „plan Marshalla” na frankistowską Hiszpanię. Jedną z amerykańskich agencji prasowych doniosła, że „Truman jest zdecydowany założyć veto w wypadku, gdyby Kongres nie cołnął uchwały Izby Reprezentantów”.

Cała ta afera zdaje się załatać komedią, obliczoną na wywołanie odpowiedniego wrażenia w okresie przedwyborczym w Ameryce. Przecież Truman już kiedyś podpisywał się swą „demokratyczną” i „niezłomną” i zakładał veto przeciwko antyrobotniczym ustawom Taft-Hartley, poto, by w rok później skorzystał z postanowień tych ustaw w walce ze strajkującymi robotnikami oraz z lewicą związkową. „Niezłomność” Trumana charakteryzuje również stanowisko rządu amerykańskiego wobec problemu Palestyny, gdy USA poparłszy projekt podziału Palestyny i przyczyniwszy się do powzięcia prawomocnej uchwały ONZ, dziś z tego poparcia wycofują się, usiłując podważyć autorytet ONZ.

Nie tylko te doświadczenia nakazują najwyższą nieufność wobec gestu Trumana w sprawie Hiszpanii. W półoficjalnych komentarzach amerykańskich na próżno szukalibyśmy jednego słowa potępienia dla reżymu Franco, jako motywu niedopuszczenia obecnie Hiszpanii do udziału w „planie Marshalla”. Sprzeciw Departamentu Stanu uzasadniony jest okolicznością, iż „plan Marshalla” obejmuje kraje, które brały udział w Konferencji Paryskiej, albo zostały później do niej zaproszone (np. Niemcy Zachodnie). Innymi słowy, Departament Stanu nie będzie miał nic przeciwko temu, aby „plan Marshalla” rozciągał się również na Hiszpanię frankistowską, jeżeli z takim wnioskiem wystąpi „komitet 16-tu”. Sprawa przeto nie została zamknięta, ale odroczone.

Pamiętać należy jeszcze o pewnym „drobiazgu”. Izba Reprezentantów, wprowadzając poprawkę o włączeniu Hiszpanii do „planu Marshalla”, nie powiększyła bynajmniej globalnej sumy „pomocy” amerykańskiej. Gdyby więc Hiszpania frankistowska miała korzystać z dostaw amerykańskich, musiałoby to odbyć się kosztem pozostałych państw marsekowskich. Jak widzimy, prasa brytyjska i francuska miała nie tylko „ideologiczne” powody do oburzenia.

Współpraca ekonomiczna, polityczna i strategiczna Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji z Hiszpanią frankistowską jest faktem, którego nie potrafi przysłonić komedia z uchwałą i wycofaną poprawką Izby Reprezentantów. Franco już dawno spełnia wobec Wall-Street rolę, którą obecnie zaczynają dopiero odgrywać panowie Bevin, Blum czy Schumacher. Wcześniej, czy później Hiszpania frankistowska znajdzie się w gronie państw marsekowskich. Okoliczność, że „oburzeni” dziś „Marshallowcy” wymuszają za cenę dopuszczenia Franco do swego zespołu „demokratyzację” reżymu Franco przez wprowadzenie do rządu hiszpańskiego jakiegoś „socjalisty”, w rodzaju Prieto, nie zmienia istoty sprawy. Reżym Franco świetnie pasuje do „planu Marshalla”, a w miarę realizacji tego „planu”, pozorne różnice między „demokracjami Zachodu” a reżymem Franco będą zacierając się coraz bardziej.



W Paryżu podpisany został układ handlowy polsko - francuski. Na zdjęciu przedstawiciele Polski i Francji w momencie ratyfikowania umowy.



Nenni — przywódca jednolitefrontowych socjalistów włoskich.



W święta Wielkiejnocy P.C.K. urządził dla najbiedniejszych dzieci specjalne przyjęcia, na których wręczono obecnym praktyczne upominki.



Togliatti — przywódca komunistów włoskich współpracuje ściśle z socjalistami.



Walka z gruźlicą jest w Polsce prowadzona bardzo intensywnie. Na zdjęciu aparatura — dar szwedzki — która dokonuje zdjęć na 15 milimetrowej taśmie filmowej.



Nathan Rappaport przedstawił krytykom i prasie paryskiej model pomnika, który ma stanąć na mieście getta warszawskiego.

Beethoven

artysta - społecznik - człowiek

NAZWISKO Beethovena jest w sztuce symbolem najwyższych aspiracji twórczych i najwyższych osiągnięć.

Był pochodzenia flamandzkiego. Dziadek jego, imieniem również Ludwika, przybył do Bonn z Antwerpii. Stąd w usposobieniu kompozytora nie było nic niemieckiego. Flamandzcy styną z ognistego temperamentu. Ta ognistość przejawia się

dorówna, a przynajmniej go nie przewyższył. Sonaty Beethovena, jego utwory kameralne, symfonie — wśród których są takie arcydzieła jak „Eroika”, piąta c-moll, „Pastoralna”, kosmiczna „dziewiąta” — „Missa Solemnis”, to w sumie najwyższa pieśń uniesień, szczytowe osiągnięcia twórczego ducha.



Maska Beethovena, lecz nie posmiertna, gdyż zrobiona w 42 roku życia artysty.

I w muzyce Beethovena, pełnej porwijającego patosu i emocjonalności, choć posługiwał się formą klasyczną. Formą tą posługiwali się i Haydn i Mozart, lecz różnica pod względem wyrazu i treści! Mozart był szczytem a jednocześnie i labędzím śpiewem zamierającego rokoka. Beethoven, mimo cieni i podziwu dla Mozarta, obco się czuł w jego muzycznym żywiole. A stosunek do Haydna?

KIEDY Beethoven udawał się w roku 1791 za sprawą przyjaciela swego hr. Waldsteina na wyższe studia muzyczne do Wiednia, opatrzył go Waldstein na drogę takim powiedzeniem:

„Geniusz Mozarta, w żalobie, oplakuje zgon swego ulubieńca. Przytulł się u Haydna, ale nie znalazł w nim realizatora; przez niego chciałby się połączyć z kimś innym. Pilnie się ucząc, przejmiesz pan ducha Mozarta z rąk Haydna!”

Na szczęście wyszło z tego coś zupełnie innego. Beethoven był już wtedy wyraźnie zarysowaną indywidualnością i dla Haydna okazał się uczniem nieznośnym. Począł stary mistrz ani rusz nie mógł się w tym zjawisku połapać i nieraz gorzko się żalił:

— Nie wiem, co cały świat widzi w tym Beethovenie — przecież on taki zaniedbany w teorii!..

Lub innym razem:
— Widzę, że wypadnie mi samemu wkrótce przestać komponować, bo on wierzy już prawie, że nikt mu nie dorówna — ten Wielki Mogol!

I w tym się staruszek nie omylił. Począwszy od „Sonaty Patetycznej”, którą ten „Wielki Mogol” ustawił jak drogowskaz na progu nowego stulecia, nikt mu już odtąd nie

BEEHOVEN — społecznik? — A jednak tak! — Oceniając na-leżycie światowe znaczenie sztuki, przez całe życie walczył niustępliwie o stanowisko społeczne artysty.

Podczas kiedy sławny Haydn za młodu jadał jeszcze musiał z dworską czeladzią, nie dopuszczany do pańskiego stołu w domu Esterhazy, kiedy Mozart, uzyskawszy w 14 roku życia od papieża szlachectwo, nie wiedział, co z nim zrobić, Beethoven, czując się urażony przez księcia Lichnowskiego, przyjaciela

zresztą, tak mu pisze w 1806 roku: „Książę! Czym pan jesteś, zawdzięczasz to przypadkowi urodzenia! Czym ja jestem, zawdzięczam to sobie. Książę! Istnieją i istnieć będą tysiące. Beethoven jest tylko jeden!”

Duma? pycha? — bynajmniej! — to tylko poczucie wartości artysty domagało się właściwego traktowania od świata.

Przywilejów urodzenia Beethoven nie uznawał. Układnemu i dworaktemu z usposobienia Goethemu wyrzucał unizoność i służalczość. „Okażesz pan „im” za wiele uszanowania!” To „im” odnosiło się do spotkanego podczas pobytu w Cleplich orszaku cesarsowej, która kroczyła aleją parkową w otoczeniu dworu i wielu głów ukoronowanych. Dworak Goethe uskokzył w bok i stojąc z kapeluszem w ręku, schylił się w unizonym pokłoncie, podczas kiedy straszliwy Beethoven, z rękami za-

łożonymi w tył, przedzierał się przez środek orszaku!..

SREDNIEGO wzrostu, lecz mocnej budowy, krępy, niemal przysadzisty.

— Lecz cóż za głowa! Istna głowa lwa, pełna wyrazu i charakteru. Włosy w nieładzie, jak grzywa. Cera ciemna, oliwkowa, z mocnymi śladami opsy. Czoło potężne, majestatyczne. Nos — no, piękny nie był, ale czy do tej twarzy lepiej pasował by inny? Michał Anioł posiadał równie nos zniekształcony.

A jednak zdrowia był słabego. Dość wczesnie zapadał na zaburzenia żółciowe, dolegliwości wątroby, ucisk w pierśsiach. Lecz było to głupstwo. W 30-ym roku życia spadła nań dopiero katastrofa największa, jaka dotknąć mogła genialnego muzyka — zaburzenia słuchowe, które pograżyły go z czasem w całkowitą głuchotę.

Zdziwaczał wtedy, spochmurniał, usuwał się od ludzi, co przyniosło mu miano mizantropa i odludka. A on tak gorąco kochał świat i ludzi! Ukojenie dawało mu już tylko przebywanie na łonie natury i obcowanie z przyrodą.

27 lat przeżył w ustawicznej męce, poniżeniu i walce z losem. Poniżeniu — bo on, wielki muzyk, wstydział się swojej głuchoty. Opanowywały go myśli samobójcze, rozpacz, szalał. A jednak bezprzykładnym wysiłkiem woli w końcu opanował swoje nieszczęście — i geniusz swój dla ludzkości ocalił! Była to ścieśniona walka ze złym przeznaczeniem. W walce tej przejawiała się prawdziwa wielkość tego człowieka.

Urodzony w Bonn nad Renem w 1770 roku, zmarł 26 marca 1827 roku w Wiedniu i tam pochowany. Niedawno, bo w ubiegłym Wielki Piątek minęło 121 lat od jego śmierci.

St. Woyna-Gwiaździński

Jeszcze o świętym Wendelinie

Przepraszam Organizatorów Wystawy Sztuki Ludowej w Łodzi za żart, na który sobie pozwoliłem w pierwszokwartalnym numerze naszego pisma.

Oczywiście, że cała historia z tajemniczym zniknięciem obrazu św. Wendelina malowanego na szkle, była zmyślna. Ale nie chodziło mi tylko o figiel prympaprylisowy. Zamierzam moim było przede wszyst-



Św. Wendelin, obraz na szkle.

kim zwrócić raz jeszcze uwagę publiczności łódzkiej na samą Wystawę. Pisaliśmy o niej już obszerniej, zamieszczaliśmy także i krótkie wzmianki. Ale miesiąc jest długi, nikt nie czyta informacji, powtarzających się codziennie bez zmiany. Zaalarmowałem więc opinię zniknięciem z wystawy cennego oka-

zu sztuki ludowej, a obecnie, odwołując tę prympaprylisową plotkę, mam raz jeszcze okazję przypomnienia ogółowi łodzian, że cenna ta i świetnie zorganizowana Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej kończy u nas swą gościnę już z dniem 15 kwietnia rb. Kto więc nie zdążył dotąd obejrzeć tego ciekawego pokazu rzeźby, malarstwa i grafiki ludowej, winien się pospieszyć.

A na dowód, że św. Wendelin nie zniknął z Wystawy i że wciąż znajduje się na swoim miejscu, zamieszczamy obok małą jego reprodukcję. I czytający święty pastuszek, i 186 numer katalogu, i głowa krowy — wszystko jest, jak było powiadziane. swg

Maksym Gorkij

Maksym Gorkij (właściwe jego nazwisko było — Aleksy Maksymowicz Pieszkow) był pierwszym proletariackim pisarzem Rosji, wyrosł z proletariatu, proletariatu poświęcił całe swe życie i wielki talent.

Już w latach dojrzalych, między rokiem 1912 a 1925, napisał autobiograficzną trylogię: „Dzieciństwo”, „Wśród ludzi” i „Moje uniwersytety” — z której najlepiej poznać możemy życiową jego drogę. Była ona bardzo niezwykła. Samodzielne życie, z przyczyn wczesnej śmierci rodziców, rozpoczął musiał Gorkij bardzo młodo, bo już w 10 roku życia. Czym nie był! Pracował jako chłopiec sklepowy, pomywacz, piekarnik, tragarz, stróż nocny, robotnik portowy, statysta teatralny, malarz, dróżnik na koleji! Zwędrował przy tym wzdłuż i w szerz całą Rosję, poznał życie mas ludowych z najbłogosłodszej obserwacji, wysmakował własnymi ustami całą gorzkość poniżenia godności ludzkiej,

która była tak drogą jego naturze doznał krzywd i wyżysku. Przy tym ciągle się uczył. Książka była mu wszystkim — wypracownikiem, żywiołą inspiracją, otuchą i nadzieją. A kiedy umysłowo dojrział i gdy zbudził się w nim samorodny talent pisarski, poświęcił go odważnie i bez kompromisów walce o lepszą rolę ucieszonego człowieka. Talent miał wielki i przedko pismami swymi zdołał rozgłos światowy. Tłumaczone na 66 języków, od pół wieku znany jest i w Polsce. Pisarz, który w przejmujący sposób przedstawiał dolę pokrzywdzonych i upośledzonych, a jednocześnie wskazywał na godność człowieka jako na swój cel twórczy — stał nam się przedko bliższy i bliższym być nie przestanie.

Urodził się w Niżnim Nowogrodzie dnia 30 marca 1868 roku, zmarł 12 lat temu w 1936 roku. Przed tygodniem cały ZSRR uczcił uroczystie 80-lecie jego urodzin.

K. Dom.

Maksym Gorkij

„WYJAZD”

Drogą przez wieś, wśród białych łąpanek, ciągnie z dzikim wyciem osobliwy pochód. Tłum ludzi, gęsto zbitych, posuwa się, prac wołno wielką falą naprzód, a na czele sta pa konik, śmieszny kudłaty konik, ze smutnie opuszczoną głową. Kiedy podźwignie jedną z nóg przednich, dziwnie potrząsa łbem, jakby się chciał wiochatym pysiemi zaryć w ziemię, a kiedy pociągnie tylną — grzbiet jego wygina się ku dołowi, jakby miał za chwilę upaść.

U przodka chłopskiego wozu uwiązana jest mocno na powrozie za ramiona mała, zupełnie naga kobieta, o prawie dziewczęcym je-szcze wyglądzie. Kroczy jakoś nie samowicie — bokiem, z podniesioną, nieco w tył odrzuconą głową, o włosach ciemno-blond, gestych, zmierzwiionych, z szeroko rozwartymi oczyma, patrzącymi w dal o-tępalym, bezmyślnym spojrze-

niem, w którym nie ma już nic ludzkiego. Jej całe ciało pokryte jest silnymi i czerwonymi, okrągłymi i podłużnymi plamami, a z lewej, jędrnej, ale prawie zniażdżonej dziewczęcej piersi broczy krew... Tworzy ona purpurową strugę wzdłuż ciała i ciągnie się niżej po lewym biodrze, aż do golenia na której krzepnie dopiero w brunatny, z kurzem zmieszany strup. Wygląda to tak, jakby z ciała tej kobiety oddarto żywcem długi, wąski pas skóry, a ciało samo długo bi-to drewnianym polanem — tak o-kropnie było napuchnięte i posinia-czone od stóp do głowy.

Smukłe, małe nogi kobiety zdawały się ledwie dotykać ziemi, a całe ciało wykrzywione chwiało się na wszystkie strony, że prawie wydawało się nie do pojęcia, iż mogła iść jeszcze, że nie upadła, nie zwiśla na krepującym jej ramiona powrozie i nie dała

wiec się po ziemi, rozgrzanej i zakurzonej..

Na wozie za to stał rosły chłop, w białej koszuli i czarnej futrzanej czapce, z pod której wyjął mu na czoło kosmyk przeraźliwie — rudych włosów; jedną ręką trzymał koniec powroza, a w drugiej miał bat, którym systematycz-nie przejeżdżał — raz po grzbiecie konia, to znów — po ciele małej kobiety, które i bez tego było już zbite, że zatraciło ludzki swój wy-gład.

Oczy rudzielca, nabiegnięte krwią, rzucały zło, tryumfujące bły-ski. Ich zleponawy kolor zgadzał się z rudawą czerwienią włosów. Aż do łokci zawinięte rękawy, od-giastali mocne, muskularne ręce, gęsto porośnięte rudawym pi-chem; z rozwartych ust wygląda-ły spiczaste białe zęby, z za któ-rych od czasu do czasu dobywały się ochryple słowa:

— A... wiadomo!... No co!... Haa... masz tu jeszcze!... Czy nie tak, braciaskowie?..

A za wozem z przywiązaną kobie-tą sunęła fala ludzka, z krzykiem,

wraskiem, gwizdem i śmiechem... i podszczuwała...

Z boków nacierały gromady ma-łych chłopców. Co chwila któryś z nich doskakiwał do kobiety i rzu-cał jej w twarz cyniczną obelgę. Towarzyszył temu za każdym ra-zem grzmiący wybuch śmiechu gro-mady, który tłumił wszelkie inne głosy, nawet cienki świst bata, przecinającego nieustannie powie-trze.

Podbiegały także kobiety, o twa-rzach podnieconych i oczach bly-szczących z zadowolenia.

Przysuwał się mężczyźni, by krzyknąć stojącemu na wozie ja-kąś plugawość.

On wtedy odwracał się z gło-śnym śmiechem i szeroko otworo-żonymi ustami — i z rozmachem ciał batem wzdłuż kobiecego cia-ła...

Lecz długi, cienki sznurek za-plątał się tym razem pod pachami i dokola ramion ofiary. Więc szarp-nął nim z całej siły; bita zaskowy czała i z krzykiem zwałiła się z nóg, padając na zakurzoną drogę.

ŁÓDŹ KULTURALNA

Z FILHARMONII. Najbliższym koncertem Filharmonii Łódzkiej dyrygować będzie Tadeusz Wilczak z Warszawy. Jako solista wystąpi świątyni pianista krakowski Jan Hoffmann. Usłyszymy: Haendla „Concerto grosso” d-moll, Koncert fortepiana nowy a-moll Schumanna, oraz 1-szą symfonię Kalinnikowa.

Z TEATRÓW. Aczkolwiek wszystkie grane obecnie sztuki cieszą się jeszcze dużą frekwencją publiczności, dyrekcje teatrów łódzkich przygotowują już nową serię premier.

I tak Teatr Wojska Polskiego od dawna już przygotowuje — „Otella” Szekspira, z Leonem Pietraszkiewiczem w roli tytułowej, w reżyserii Henryka Szletyńskiego, w opowie scenograficznej Ot-to Axera.

W Teatrze TUR-u ujrzymy nowość polską — „Gospodę pod Wesolą Kukuliką”, sztukę w 3-ich częściach R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego. Akcja jej rozgrywa się na Łużycach w okolicach Budziszyna, na tle historii walk II Armii. Reżyseruje Józef Wyszomirski, dekoruje J. Rybkowski.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza wystawi farsę angielskiego autora Noela Cowarda, której polskiego tytułu jeszcze nie ustalono. W oryginalne nazywa się „Blithe Spirit” (wesoly — zwa-wy duch?). Grają: Szallarska, Bielicka, Buczyńska, Tatarski i Melina. Reżyseruje Michał Melina. Premiera około 14 bm.

„Sirena” przygotowuje „Do-brze skrojony frak”, w przeróbce Jurandofa.

W teatrze „Lutnia” w próbach melodyjna i barwna „Rosemarie”, która nieprędko jeszcze wejdzie na afisz, ze względu na o-gromne powodzenie, jakim cieszy się „Zemsta nietoperza”.

Teatr „Osa” przygotowuje „Bieg na przelaj”, w którym o-bok dotychczasowego zespołu, wezmą udział: Gosławska, Gros-sówna i Jaksztas w roli konferan-sjera.

Zygmunt Fijas

KONCERT REKLAMOWY

(Z notatnika słuchacza radiowego)

Codziennie w łódzkim Radiu dają się słyszeć dwa głosy: jeden damski, tętnący spokojem kobiecy, która wie, czego chce i co może otrzymać za psie pieniądze, drugi — męski, nieco jakby przyduszony w nasadzie krtani, nainwony, jakby zlećka rozżalony z powodu poczynionych zakupów.

Niekiedy role zmieniają się: mężczyzna, który poczynił zakupy — właściwie, stawia pytania kobiecie, która tych zakupów jeszcze nie poczyniła i strofa tego uroczego duetu reklamowego kończy się wybórnym śmiechem, który jak zawsze w łódzkim Radiu ma za tło — doskonałą muzykę z płyt.

Ma to mniej więcej taki przebieg:

— Czy już kupiłaś ten krawat, który się tak doskonale wiąże, tak znakomicie zastępuje pasek od spodni i tak świetnie można na nim nosić walizki?

— Czyż miałam nie kupić? Tak wspaniały, tak tani, tak doskonale wiążący się krawat, który można nabyć w „Pałacu Krawatów”... „Cravates Palace” Plac Zwycięstwa 9, powtarzam: „Cravates Palace”... „Pałac Krawatów” Plac Zwycięstwa 9! Jesteś śmieszny, istotnie...

Milczenie. Rumba, przypominająca polkę, graną na czterech pęcherzach, jednym kocim ogonie i dwu blaszanych stepujących koniach.

Po chwili mężczyzna zwraca się do swej partnerki:

— Czy już zanotowałaś adres?

— Tak! Doskonałym samopiszącym piórem miałabym tego nie uczynić? Ach, istotnie!



— Cicho siedź Ignacy, w ten sposób z pewnością dostaniemy miejsce.

— Istotnie, a więc przez kogo? — Po prostu udajesz, że nie wiesz, ach — tu jakieś imię, dajmy na to, Kaziu — narażasz się na śmieszność! Doskonałym, bo naprawionym w warsztacie reparacyjnym Waterman-Mountblanc-Studio Cymbalkiewicza 7, powtażam: Cymbalkiewicza 7, tamże przybory do farbowania ciast, piwo w proszku, wanilia burbońska... a ty z czego się znowu śmiejesz?

— Śmieję się, aby ci pokazać mój nowy mostek. Mostek, który w tradycyjnie dentystycznym tego słowa znaczeniu mostkiem, już nie jest. Jest to bowiem kompozycja, wykonana w Zakładzie Dentystycznym Zofii Semiramowicz, ulica Wacława Pułdziercza 3, łamane przez 4, a opatentowana przez Symeona Konowalowa, asystentka odontologii na uniwersytecie w Cambridge.

— I rzeczywiście, śmiech twój ma zupełnie inny wydźwięk!...

— Jest zgodny z najwybredniejszymi wskazaniami fonetyki...

— Bo każdy ząb osadzony jest na gwinicie oddzielnie, nie jak dotychczas — na masie. Czy mógłbyś mi jeden wykrocić?

— Z wielką przyjemnością. Mogę ci wykrocić trzydzieści sześć wraz z zębami mądrości. Proszę, oto jeden. Nie potrzebowałem do tego ani klucza francuskiego, ani obciążków, ani sztamażyki. Posiadam sztucznych zębów z Zakładu Dentystycznego Zofii Semiramowicz, ulica Wacława Pułdziercza 3, łamane przez 4, może sobie teraz zęby wykroć bez pomocy narzędzi. Oto drugi.

— Istotnie, to zdumiewające! To znakomity środek dla bokserów!

— Także dla restauratorów i kelnerów...

— Dla narciarzy i łyżwiarzy...

— Dla mówców i oratorów...

— Dla restauratorów, kelnerów, narciarzy, łyżwiarzy, mówców, oratorów, śpiewaczek, artystek filmowych, którzy nie wygrają pieniędzy na loteriach — i dlatego zaopatrują się w odzież nie tylko w Zjednoczeniu Krawieckim im. Izidora Kawalca, Plac Kawalca 7, czwarta klatka schodowa...

Milczenie. Melodyjny szelest przewracanych kartek na tle równie melodyjnego Marsza Zjednoczonych Krawców.

NASZE DZIECI



— Myślicie pewnie, że ja się jeszcze na tym nie rozumiem...

Hałasy

— Co to za hałasy były u was tej nocy? Myślałem, że się dom zawalił...

— To moja żona! Dziwiła się, że tak późno wróciłem do domu!

Pociecha

Umarł mąż, który lubił wieczory spędzać w knajpie. Żona płakała na pogrzebie, wreszcie rzekła do sąsiadki:

— Jedną mam pociechę, że wiem, gdzie ten łobuz będzie spędzać noc...

Powiedzonko

O pewnej starej, a gadatliwej babie ktoś powiedział: ona nie może utrzymać języka za zębami, bo już — zębów nie ma.

Podczas kłótni

— Tylko dlatego wyszłam za mąż za ciebie, żeby dokuczyć Karolowi!

— Szkoda, żeś nie wyszła za niego, żeby mnie dokuczyć!

50 talarów

Król Ludwik jechał raz przez Holandię i kazał sobie w oberży dać cztery jajka. Oberżysta policzył za nie 50 talarów, a król zapytał:

— Czy u was jaj tak mało, że tak drogo liczysz?

— Jaj jest dosyć, ale królowie rzadcy — brzmiała odpowiedź.

Ludzie plotą

Pewien magnat chcąc zostać kanclerzem, rzekł raz do króla Zygmunta Starego:

— Ludzie plotą, że mam być kanclerzem...

Król na to:

— Nie dbaj waszmość... czego też oni nie plotą...

RODOĆ 1836 — 1901

Humor naszych dziadków

O KRYTYCE

Co spłodziła krytyka? Nic. Stał od stułeci Nie mając swoich własnych bije cudze dzieci.

POTĘGA MAJĄTKU

I mówią, że na świecie nie dzieją się cuda; Panna Sabina była szpetna, zła i chuda; W trzy dni stał się z niej anioł piękny, dobry, stołki; Jakież doktor to sprawił? — Testament jej ciotki.

ODWAŻNI ŻONKOSIE

Rzecz toczy się o żonach: dwaj męże zachwali Drwią z tych, co przed zachceniem babskim łada jakim Chyłą rozum i głowę; wtem z przyległej sali Słychać kroki małżonek i — jak zasiał makdem.

O WŁADZY

Władza miłą jest i cudną, prawda polityczna działwo? Tylko, że lwem zostać trudno, a osłem — niezmiernie łatwo.

JAKI ŚWIAT OBLUDNY

Serdeczny jest dziś świat dobrodziej, gładki, ukladny i otarty; Rano ten o tym pisze „Złodziej”, a wieczór grają z sobą w karty.

DZIEJE LUDZKOŚCI

Piękne są ludzkości dzieje; jesteśmy nielada gracie; Na jednego, co się śmieje, sto tysięcy gorzko płacze.

Z anegdot histo rycznych

Gdy umarł książę Michał Czartoryski, który żył wolnomyślnie a skończył po katolicku, taki wierszyk o nim ułożono:

Żył źle, lecz umarł dobrze i dał przykład z siebie, Jak można użyć świata, a przecie być w niebie...

Gdy Fryderyk II raz żartem zapytał doktora Zimmermana, ile już ludzi wysłał na tamten świat, ten odrzekł:

— O kilkaset tysięcy mniej, niż Wasza Królewska Mość i z mniejszą sławą...

Przed bitwą pod Murten ukłękli Szwajcarowie do modlitwy, a ich wódz zawołał:

— Panie Boże! Jeśli nasi nieprzyjaciele mają słuszność, pomagaj im; jeśli my ją mamy, pomagaj nam. A jeśli obie strony mają słuszność, to tylko patrz, jak się bić będziemy...

Gdy raz w miasteczku Osieku powstał pożar, zaczęli mieszczanie kopać studnię przy palącym się domu, bo im się zdawało że daleko nosić wodę z potoka o sto kroków oddalonego.



Rysunek bez podpisu



— Na Bogal Co się z tobą stało? Wypadek samochodowy?!!
— Ależ! Nic mi się nie stało: zrobiłem sobie opatrunek, aby odzwyczaić się od palenia...

Jan Huszcza

NIEPEWNOŚĆ

Bracia Modraszkiewicze od roku trudnią się dostawami materiałów budowlanych. Bardzo pożyteczna w dzisiejszych czasach działalność, tylko oczywiście kontyngent odpowiednich odbiorców trzeba sobie zjednać. A o to przy konkurencji nie łatwo! Zwłaszcza, iż bracia Modraszkiewicze, z natury obdarzeni poczuciem humoru, lubią pisać figle. Otrzymują np. zamówienie na partię blachy olowanej a dostarczą potem jakichś przędzawych, przepalonych arkuszy żelaznej cynkowej, zamiast dachówki ceglonej przywiezłą cementową, zamiast kaloryferów przysłały rury do piecyków żelaznych... Śmiechu potem z tego bywa co nie miara. Bywa jednak, że czasem ktoś przyjmujący dostawy obrazi się, wtedy na przeprosiny posyła mu Modraszkiewicze kopertę ze złotą papierośnicą i jest spokój, ten jakże rzadki w czasach postępowych nerwów i różnych komisji nadzwyczajnych, stan!

który prowadzi odbudowę paru gmachów państwowych przy Alei Westchnień; nijk Modraszkiewicze nie mogli sobie pozyskać, choć, zdając sprawę z doniosłości tych gmachów, bardzo o to zabiegali i chcieli pomóc przez dostarczenie kilkuset tysięcy cegieł. Te bowiem leżały bezużytecznie na brzegu rzeki, a leżąc wietrzały, pękaly i kruszyły się, czyli, że trzeba było się spieszyć, bo cegła w proszku nawet kierownikom robót państwowych nie zawsze odpowiada.

A tu, na złość czy co, dyrektor Cieciaszek nieprzystępny, twarży jak kamień albo jak zatwierdzony do użytku młodzieży szkolnej grecki bohater Arystydes: na wszystkie propozycje — nie i nie...

— Może trochę względów ze strony naszej siostrzyczki Modraszkiewiczówny? — pytają bracia.

— Nie! — odpowiada Cieciaszek.

— Może wzbogacenie pańskiej, dyrektorze, kolekcji ruchomości o ładny aparat radiowy? — trosz

czą się bracia... Ale także nie! Doprawdy rozpacz, bo czas najwyższy, żeby cegielki puścić — w ruch.

Modraszkiewicze, — gle jednak nie tracą nadziei, od miesiąca czuwają przy dyrektorze jak czuły ogrodnik przy nowym gatunku róż: pieszcząc go po prostu słowami i ciepłym spojrzeniem i rączkę zawsze przy powitaniu w swoich dłoniach minutami przytrzymują... I wiecie, w końcu jednak ta prawda, że człowiek jest człowiekiem i niczym więcej, nadal pozostaje w mocy, bo Cieciaszek wyraził zgodę na to, żeby bracia Modraszkiewicze zaprosili go na kolację do „Astorii”.

Więc w „Astorii” Modraszkiewicze dwoją się i troją, żeby tylko dogodzić: wódki, oczywiście, gatunkowe, kanapki, oczywiście, z czarnym kawiolem... Wykalaczki tylko perfumowane a orkiestra, oczywiście gra „Oczy czarne”, czyli niezapomniane, szalone, cygańskie „Czornyje glaza”, których słuchając nawet sam narrator, zawsze płacze ze wzruszenia i jeśli na sali jest akwarium, to chce sobie odebrać to takie puste życie, kto wie, może na zawsze albo przynajmniej na kilka miesięcy.

I właśnie, gdy bracia cokolwiek, albo może nawet i zdrowo zatraci

li poczucie prozaicznej rzeczywistości, a orkiestrze kazali grać po raz czwarty „Czornyje glaza”, pod warunkiem, że dyrektor Cieciaszek zatańczy przy tym kujawiaka na fortepianowym pudle, dyrektor wprowadził nagle rozdzwięk:

— Nie zatańczę!

— Zatańczysz! — wołają pełni wiary Modraszkiewicze.

— Tańczęcie panowie sami, jeśli macie na to ochotę — upiera się Cieciaszek, który nieco przedtem — prawie już zgodził się na ocalenie kilku tysięcy cegiełek przed ostatecznym zwietrzyeniem.

— Zatańczysz ty, macerowany lysioniu... Chcesz, czy nie chcesz! Jezor wywalisz, a piasów nie przewiesz! — przekonują dalej Modraszkiewicze.

Naszym zdaniem dyrektor nie potrzebnie się opierał. Na podstawie bowiem licznych doświadczeń wiadomo, że kujawiak wykonany na fortepianowym pudle w takt „Oczy czarnych” daje duże zadowolenie artystyczne zarówno wykonawcy jak i wielbicielom, jeśli nie rekrutują się oni ze środowiska przedstawicieli ochrony porządku publicznego.

Ale cóż, kiedy na upór nie ma innego lekarstwa jak tylko kilkadziesiąt wymierzonych sierpowych

oraz podbiecie oka, do czego też bracia Modraszkiewicze zupełnie szuszenie się ucieli.

Dyrektorowi widocznie nie bardzo to wszystko przypadło do smaku, gdyż zamiast wracać do domu, odjechał do Pogotowia Ratunkowego, zaś bracia znaleźli pod stołem słodkie zapomnienie i biogi sen...

Teraz jednak, gdy nawet i ból głowy już minął, bracia Modraszkiewicze leżą po swoim mieszkaniu dręczeni niepewnością, na próżno starając się odtworzyć w pamięci, czyli zrekonstruować przebieg towarzyskiego spotkania w „Astorii”: pozyskali dla swojej sprawy i cegiełek dyrektora Cieciaszka, czy też może go zrazili... A jeśli, to czemu?

Strasza i dolegliwa to rzecz wszelka niepewność!

Może właśnie dyrektor wypełnił ten jest uczuciem sympatii aż po same brzozy, jak jaki dobry przysłowieniczny gęsiór maślaczem... może tak... może inaczej...

Aby tę niepewność rozproszyć wydaje się, iż po prostu najlepiej zadzwonić do Cieciaszka. Numer telefonu szpitala św. Wincentego a'Paulo, w którym dyrektor się kuruje — z łatwością bowiem można znaleźć w książce telefonicznej.

W przeddzień procesu Foerstera

SPADKOBIERCA KRZYŻAKÓW

W jaki sposób doszło do pogwałcenia praw Polski w Gdańsku?

Za kilka dni Albert Förster stanie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Gdańsku. Warto więc przypomnieć działalność, jaką rozwijał w okresie międzywojennym na terenie byłego Wolnego Miasta.

Jak wiadomo, organizacja praw na tego obszaru oparta była na przepisach Traktatu Wersalskiego, Konwencji Paryskiej i zagwarantowanej przez Ligę Narodów Konstytucji Wolnego Miasta Gdańska.

ZAUSZNIK HITLERA

Celem partii hitlerowskiej w Gdańsku było rozluźnienie zależności Wolnego Miasta od Polski i Ligi Narodów, pogwałcenie umów i upodobnienie ustawodawstwa gdańskiego do praw III Rzeszy, co miało stanowić wstęp do bezprawnego wcielenia Wolnego Miasta do Niemiec.

Hitler już w październiku 1930 roku narzucił partii w Gdańsku wyposażonego w rozległe pełnomocnictwa komisarycznego Gauleitera w osobie Bawarczyka, Alberta Förstera, starego członka NSDAP, posiadającego legitymację partyjną Nr 1924 i legitymację SS Nr 158.

Förster założył w 1931 roku pismo partyjne „Danziger Vorposten”, w którym pisywał artykuły wstępne i po krótkim czasie stał się centralną postacią partyjną i polityczną Gdańska.

Förster w swoim organie prasowym nawoływał do rozstrzelania bez sądu przeciwników hitleryzmu. Dla realizacji swoich pogrzebów przystąpił do organizowania w Gdańsku oddziałów SS w 1930 roku, tj. w czasie, kiedy były one jeszcze zakazane w Niemczech.

WALKA Z POLSKOŚCIĄ

Od momentu przybycia Förstera do Gdańska datuje się wzmożona walka z polskim stanem posiadania na polu kultury i oświaty. Usuwano i niszczone polskie pamiętki w mieście, zamykano szkoły polskie, rodzice, posyłający dzieci do nielicznych, czynnych jeszcze szkół polskich, spotykali się z niesłychanym terrorem, na Politechnice Gdańskiej faktycznie uniemożliwiono studia młodzieży polskiej.

Równocześnie prowadzono systematyczną walkę z wszystkimi instytucjami polskimi, działającymi na terenie Gdańska. Polskie urzędy pocztowe oraz ich funkcjonariusze w Wolnym Mieście były obiektami nieustannych ataków ze strony hitlerowców. Ze szczególną zaciętością jednak terroryzowano polskich kolejarzy. Aresztowania i napady bojówek hitlerowskich były najeździej stosowanymi środkami. Uciekano się jednak również do prowokacji, a także do podstępnego wywabiania kolejarzy na terytorium Niemiec, gdzie ginęli w lochach Gestapo.

A BECK MILCZAŁ

W kwietniu 1935 r. odbyły się w Gdańsku wybory, które przyniosły hitlerowcom 60 proc. głosów. W cztery miesiące po tym nowym zwycięstwie wybierzemy NSDAP. Förster gościł po raz pierwszy w Gdańsku oddziały regularnych nie-

mieckich sił zbrojnych. Do Wolnego Miasta przybył z wizytą pan cernik „Admirał Scheer”, którego załoga odbyła w Gdańsku defiladę. W tym samym roku wizytę w porcie gdańskim złożył również krążownik „Leipzig”. Komendant tego okrętu nie odwiedził Wysokiego Komisarza, co stanowiło demonstrację Rzeszy Niemieckiej, że nie uznaje ona mandatu Ligi Narodów w Gdańsku i traktuje Wolne Miasto jako suwerenne państwo.

Do takiego rozwoju wypadków przyczyniła się również polityka Becka przyjaźni z Niemcami, polityka osłabiania i ignorowania Ligi Narodów i popierania obozu rewizjonistycznego.

NA DRODZE GWALTU

Po wieloletniej akcji przygotowawczej Förstera, Ribbentrop w rozmowie z ambasadorem Lipskim

w październiku 1938 roku zażądał otwarcie zgody Polski na przyłączenie Gdańska do Niemiec. W 2 miesiące później Förster w odezwie do ludności zapowiedział „dzień wyzwolenia i wolności pod wodzą Adolfa Hitlera”.

W marcu 1939 roku żądania hitlerowskie zostały ponowione w sposób bardziej natęczyły, a wobec ich odrzucenia, Hitler zerwał pakt o nieagresji z roku 1934. Od-tąd datuje się wyjątkowa agresywność hitlerowców gdańskich.

W Kalthofie uzbrojony tłum, pod przywództwem umundurowanych narodowych socjalistów, zaatakował polskich inspektorów celnych, uniemożliwiając im wykonywanie ich obowiązków. Szykany, masowe aresztowania i manifestacje antypolskie całkowicie uniemożliwiły funkcjonowanie poczty i kolei.

W porcie gdańskim stał niemiecki okręt wojenny „Schleswig Holstein”, który od 1 września rozpoczął ostrzeliwać pozycje polskie na Westerplatte.

W dniu 23 sierpnia Senat Wolnego Miasta ogłosił dekret, mocą którego ustanowił Gauleitera Gdańska — Szefera Państwa Wolnego Miasta. W ten sposób Gdańsk już został faktycznie wcielony do Rzeszy wbrew wszelkim zobowiązaniom międzynarodowym i wbrew konstytucji, której zmiana wymagała zgody Ligi Narodów. Formalne wcielenie natomiast nastąpiło w dniu 1 września, kiedy Albert Förster, jako Szefer Państwa, opublikował dekret, w myśl którego Wolne Miasto Gdańsk wraz ze swym terytorium i ludnością stało się częścią składową terytorium Rzeszy Niemieckiej.

W OGNIU WALKI Z WROGIEM

powstawały nowe formy spółdzielczości w Jugosławii

Nowe formy spółdzielczości jugosłowiańskiej rodziły się w ogniu walki, gdy myślało o przyszłym ustroju Jugosławii, o planie przebudowy. Dużo trosk poświęcono wtedy spółdzielczości.

Nowa spółdzielczość w Jugosławii realizuje uspołecznienie życia gospodarczego na odcinku handlowym. Współpracuje ściśle z państwem w odbudowie kraju. Na wszystkich polach, gdzie działa spółdzielczość, widać jej ogromny dynamizm i rozwój. Toteż mówi się o przekazaniu jej jeszcze innych funkcji, sprawowanych dziś przez państwo, gdy tylko do pełnienia tych obowiązków dojrzeje.

DO RANGI MINISTERSTWA

O znaczeniu spółdzielczości w Jugosławii świadczy rozporządzenie rządu o organizacji i obowiązkach Komitetu Spółdzielczego Federacyjnej Republiki Jugosławii. Komitet ten, na równi z Komitetem Zdrowia i Komitetem do spraw Kultury i Nauki będzie pracował na prawach ministerstwa. Do zadań Komitetu należy m. inn. uzgodnienie planu spółdzielczego z gospodarczym planem państwa, czuwanie nad rozwojem organizacji spółdzielczych w całej Federacji, kontrola, pomoc spółdzielcom i ich centralom w wykonywaniu przez nie planu gospodarczego, zaopatrzeniu spółdzielni w urządzenia techniczne (położono tu nacisk na spółdzielnie wiejskie, mające odegrać rolę w zagadnieniu mechanizacji rolnictwa), w działalności instrukcyjnej i szkoleniowej.

DOM SPÓDZIELCZY W KAŻDEJ WSI

O znaczeniu i popularności idei spółdzielczej wśród narodów Jugosławii świadczy także spontaniczne podjęcie rzuconego przez marszałka

Tito hasła „dom spółdzielczy w każdej wsi”.

Na zasadach spółdzielczych organizuje się dostawę towarów przemysłowych dla rolnika, skup produkcji rolniczej i przetwórstwo rolne. Spółdzielczość wiejska według Jugosłowian powinna być soczewką, skupiającą nie tylko życie gospodarcze, ale oświatowe i polityczne środowiska. Dla realizacji tych właśnie celów potrzebne są na wsiach domy spółdzielcze.

W domu spółdzielczym, prócz sklepu lub kilku sklepów wyspecjalizowanych (zależnie od wielkości i potrzeb wsi), prócz magazynu mieści się także sala posiedzeń, sala zebrań, zaopatrzona w kabinę filmową, biblioteka, połączona z czytelnią. Spółdzielczy dom jugosłowiański nosi więc charakter naszych domów ludowych.

Akcja spółdzielczych domów planowana wykonywana jest na wiel-

Walka z alkoholizmem w Czechosłowacji

Na posiedzeniu komisji społecznej Zgromadzenia Narodowego omawia no projekt ustawy w sprawie ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych. Przyjęto rezolucję, wzywającą ministra finansów, by wprowadził wyższe opodatkowanie mocnych napojów celem podwyższenia ich cen, co przyczyni się do ograniczenia konsumpcji alkoholu.

Rezolucja wypowiada się natomiast za zniesieniem podatków od napojów o słabej zawartości alkoholu. Komisja zaleca również zastrzeżenie przepisów w sprawie wydawania prawa jazdy w wypadkach gdy kandydat podejrzany jest o alkoholizm.

Poważny krok naprzód na polu walki z rakiem

Uczony czeński, dr Hruby wynalazł preparat leczniczy do walki z rakiem. W związku z tym w mini-

sterstwie zdrowia odbyła się specjalna narada fachowców, na której dr Praszek, zajmujący się obecnie wytwarzaniem tego preparatu, złożył sprawozdanie o przebiegu bardzo szczegółowego badania laboratoryjnego.

W trakcie dyskusji wyrażono przekonanie, że należy prowadzić jeszcze dalsze studia eksperymentalne, a następnie udostępnić preparat klinikom celem wypróbowania. Nie mniej panuje opinia, że czeńska wiedza lekarska uczyniła poważny krok naprzód na polu walki z rakiem.

Skarby polskiej literatury

ukazą się w nowych przekładach rosyjskich

W roku bieżącym liczba przekładów na język rosyjski czołowych dzieł literatury słowiańskich wzrosła kilkakrotnie. Między in. ukończono już przekład i przygotowano do druku dzieła wybrane Elizy Orzeszkowej, które obejmują powieści „Nad Niemnem”, „Meir Ezołowicz”, „Cham”, a także liczne opowiadania i nowele.

Również w bieżącym roku ukazuje się przekład jednego z najwybitniej-

szych dzieł literatury polskiej — powieści Bolesława Prusa „Lalka”. W masowym nakładzie ukazuje się też zbiór opowiadań i nowel Henryka Sienkiewicza.

W związku ze zbliżającą się 150-tą rocznicą urodzin Adama Mickiewicza Wydawnictwo przygotowuje 5-tomowe wydanie dzieł wybranych największego poety polskiego w przekładzie czołowych poetów radzieckich.



Opony samochodowe bez dętek

B. F. Goodrich Company w Stanach Zjednoczonych wprowadza na rynek jako najnowszą swój produkt opony samochodowe bez dętek. Nowy rodzaj opon nie różni się wyglądem do zwykłych opon. Opony te w wypadku przebitcia gwoździem nie przepuszczają powietrza.

Nowy typ podwozi autobusowych

TECHNICY holenderskiej fabryki przyrządek samochodowych van Doorn w Eindhoven skonstruowali nowy typ podwozia autobusowego. W podwoziu tym motor z całym urządzeniem napędowym może być w ciągu kilku sekund, przy pomocy jednego ruchu ręcznej dźwigni, wysunięty nazewnątrz na szynach. W tym celu motor umieszczony jest na pewnego rodzaju podwoziu pomocniczym, poruszającym się na szynach. Spodziewany jest duży napływ zamówień zagranicznych na nowe podwozia.

Nylonowa wełna

W ANGLII po przeprowadzeniu prac i doświadczeń laboratoryjnych przystąpiono do produkcji wełny nylonowej. Jest to wełna niezwykle lekka i cienka, która powstała z kombinacji nylonu z lekką przędzą wełnianą, względnie kamarnową. Zastosowanie w produkcji wzmocnienia tkaniny za pomocą idealnie cienkiej osnowy z włókna nylonowego dało niezwykle pomyślne rezultaty. Nowe tkaniny wełniane, wyprodukowane z przymieszką około 5 proc. nylonu, są niezwykle trwałe i nie ulegają żadnym zmianom przy przeturze i farbowaniu na dowolne kolory.

Lekarze stypendyści wyjeżdżają za granicę

Do Paryża udała się na zaproszenie Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, kolejna grupa lekarzy-stypendystów, którzy przejdą 4-miesięczne przeszkolenie pediatryczne we Francji.

Kilka dni temu udała się do Szwajcarii 11-osobowa grupa leka-

rzy, która otrzyma możliwości zapoznania się z nowymi metodami leczenia dzieci.

Wyjazd następnych grup stypendystów odbywać się będzie sukcesywnie w odstępach kilkunastodniowych.

Co to jest twarda waluta w aktualnym ujęciu angielskim?

Jak wiadomo Anglicy wyspecjalizowali się w wywozie do krajów o twardej walucie i w związku z tym pojęcie twardości waluty odgrywa obecnie w aktualnej polityce gospodarczej dużą rolę. Które to są kraje o twardości waluty? Do niedawna figurowały na angielskiej liście krajów o twardości walucie tylko Stany Zjednoczone, Kanada, Nowa Fundlandia, Ameryka Łacińska, Szwecja, Szwajcaria i Portugalia. Ostatnio do listy tej dołączono Belgię, Luksemburg, Niemcy! (z wyjątkiem strefy francuskiej), Finlandię, Afrykę Południową, Turcję i Iran. Niemcy znalazły się na tej liście podobno dlatego, że tam rządzą dolar.

Jeden z publicystów szwajcarskich podkreśla, że okoliczność, iż zdaniem Anglików Turcy i Persowie prowadzą dziś wzorową dla krajów europejskich politykę walutową, stanowi ironię historii i nie trudno odgadnąć, że Anglicy przy klasyfikacji twardości walut kierują się mniej względami ogólnogospodarczymi, a znacznie silniej swoimi specyficznymi interesami gospodarczymi.

Dziwnym się tylko jeszcze wydaje, że na liście tej nie znalazły się Chiny, gdzie jeden dolar amerykański doszedł już do 170 tys. dolarów chińskich. Albowiem przy

dużym zainteresowaniu Anglików Chinami, w myśl specyficznych polityczno-gospodarczych założeń angielskich, również dolar chiński mógłby zaawansować do roli twardości waluty.

Lepiej późno niż wcale

W roku jubileuszu nestora scen polskich znakomitego aktora, Ludwika Solskiego, a więc przed przeszło rokiem Zarząd Miasta Warszawy na uroczystości jubileuszowej w Teatrze Polskim zaoferował świetnemu artyście mieszkanie, w zamiar spalonego przez Niemców.

Dowiadujemy się, że wreszcie dana na jubileusz obietnica wchodzi w stadium realizacji. Ludwik Solski ma otrzymać 3-pokojowe mieszkanie w willi na Mokotowie, co jest do pewnego stopnia rehabilitacją Zarządu m. st. Warszawy. Natomiast Państwowa Centrala Przemysłu Drzewnego bez żadnych zapowiedzi ofiarowała artyście całkowite bezpłatne urządzenie mieszkania.

Tym sposobem Warszawa złoży hold znakomitemu jubilatowi, wielkiemu artyście i nieustraszonemu pracownikowi sceny polskiej, której jest chlubą i sławą.

Łódź - miasto bez kanalizacji

Chciwi kapitaliści pokrzyżowali piękne plany miasta

Dawni fabrykanci łódzcy dbali o rozwój swoich fabryk, a przedsiębiorcy budowali kamienice, aby mogły pomieścić największą ilość płacących czynsz — sprawa higieny życia, zdrowotności, przestrzeni życiowej dla tych, którzy w polocie czuła pracowali na dobrobyt u przywilejowanych posiadaczy — to była rzecz drugorzędna. Coraz większy rozrost miasta, nie mającego warunków naturalnych, takimi są rzeki, a leżącego jedynie nad dwiema strugami Łódki i Bałutka, naglił do rozwiązania tak poważnego a zaniedbanego problemu, jakim jest w każdym większym ludzkim skupisku problem dobrej wody i kanalizacji.

blem ten jest w tej chwili bardzo trudny do rozwiązania z przyczyn, które mają swe źródło w niestandardowych jeszcze warunkach wojennych.

Kanalizacja, chociaż może nie tak szybko jakbyśmy chcieli, rozbudowuje się. W ciągu ostatnich dwu lat zbudowano 2 kolektory, przez co oddano do użytku kilka kanałów i uregulowano Łódkę na przestrzeni 360 m.

Wodociąg poczęto budować w roku 1933. W ciągu poprzedzają-

cych 8 lat doprowadzono miasto do stanu, kiedy można było zająć się wprowadzeniem tak kosztownej inwestycji. Z pośród kilku koncepcji, a m. in. sprowadzania wody z Niebieskich Źródeł pod Tomaszowem Mazowieckim lub Pilicy rurociągami, postanowiono zastosować plan przejściowy i stosunkowo najtańszy — wiercenia studzien artezyjskich. Wybudowano 3 studnie o głębokości 566, 772 i 600 metrów, które obsługują miasto do chwili obecnej. Sieć wodociągowa

pokrywa 3,8 proc. powierzchni miasta. Jest to znikomy procent, jednakże zwiększa się on w miarę polepszania się naszych możliwości.

OBRAZKI, KTÓRE BĘDĄ WSPOMNIENIEM

Widzimy jeszcze, co prawda smutne obrazki: kolejki kobiet z wiadrami przy wodociągu ulicznym dla zaczerpnięcia wody zdanej do pieła — jednakże świadomość, że w ciągu ostatnich dwu lat przyłączono do sieci wodociągowej ok. 500 nieruchomości, daje nadzieję, że i te smutne obrazki staną się z biegiem czasu przebrzmiałym wspomnieniem.

W najbliższym czasie, jak informuje dyrektor Kanalizacji i Wodociągów, tow. inż. Tadeusz Kowalski, prace przedsiębiorstwa będą szły w kierunku powiększenia zapotrzebowania przemysłu, a także dla pokrycia konsumpcji przyłączanych posesji. Istnieją ponadto plany rozbudowy sieci wodociągowej, aby pokrycia się z kanalizacją.

Wobec trudności natury technicznej i materiałowej, wysiłki przedsięwzięcia świadczą o dobrze zrozumianym interesie miasta, którego gospodarzem i opiekunem jest teraz klasa robotnicza.

Jadwiga Sakowicz

Zebrania aktywu PPS

Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi organizuje szeroko zakrojoną akcję popularyzowania zadań naszej Partii na obecnym etapie, zmierzającą ku jednemu z klas robotniczej w Polsce.

KONFERENCJE POWIATOWE PPS
Dzisiaj odbędzie się na terenie naszego województwa następujące konferencje powiatowe PPS, połączone z wyborami nowych władz, a mianowicie:

W OPOCZNE — godz. 19 — z ramienia WK PPS udział biorą: przewodniczący WK tow. Duniak, sekretarz WK tow. Karbownik oraz tow. Klepacki;

W KUTNIE — godz. 10 — z ramienia WK PPS udział biorą: I sekretarz WK tow. Stawinski, sekretarz WK tow. Głowacki oraz tow. Ryński. Wstęp dla członków zweryfikowanych ze stałymi legitymacjami.

ZEBRANIA AKTYWU PPS
Pozatem odbędzie się dzisiaj zebrania: **OZORKÓW** — godz. 10 — w lokalu własnym — ul. Listopadowa 5, referent tow. Krupa-Skibiński, członek WK PPS;

TOMASZÓW MAZ. — godz. 10 — świetlicy PZPW Nr 29, ul. Antoniego 28 — referent tow. Cwik, sekretarz CKW PPS;

WIELUN — godz. 10 — w sali Domu Kultury — ul. Daszyńskiego 17 — referent tow. Jan Kowalski;

RAWA MAZOWIECKA — godz. 10 — w sali MKN, Rynek — referent tow. Cz. Wajaski;

ZDUŃSKA WOLA — godz. 11 — w lokalu własnym — Kościuski 4 — referent tow. Bankowicz;

LASK — godz. 10 — w lokalu własnym, Rynek 9 — referent, tow. Raflowski.

Ku jedności młodzieży

Organizacja Młodzieży TUR na nowym etapie

Przewodniczący Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR, tow. Lucjan Motyka zamieścił w „Robotniku” artykuł pod powyższym tytułem, omawiający zagadnienia młodzieżowe w Polsce w historycznym okresie realizacji jedności robotniczej w naszym kraju.

Tow. Motyka po krótkiej analizie sytuacji międzynarodowej i omówieniu zagadnień związanych z jednością organiczną partii robotniczych, pisze:

Jest zupełnie zrozumiałe, że proces jednoczenia klasy robotniczej ma zasadniczy wpływ na kształtowanie się problemu młodzieżowego w Polsce. Stoi przed nami wyraźne zagadnienie pełnej jedności całej demokracji młodzieży polskiej. Ja ko omturowcy stwierdziliśmy zawsze, że jesteśmy „młodą gwardią PPS”. Na obecnym etapie historycznym rola ta nakłada na nas obowiązek przygotowania ideologicznego naszej Organizacji do tej jedności.

Właśnie w tym roku wpływa ćwierćwiecze istnienia naszej Organizacji. Ten okres to wielki udział w zwycięstwie idei socjalistycznej w Polsce. Przed wojną OM TUR był ośrodkiem walki z sanacją, ośrodkiem lewicowej, rewolucyjnej nysli socjalistycznej. Wielu wychowanków OM TUR zasila dzisiaj aktywistów

nie tylko PPS, ale również PPR. Ta dobra tradycja musi być naszym wkładem w ogólny dorobek młodzieży polskiej. Zadaniem chwili jest wzmocnienie aktywności i ideowości naszych szeregów. — Na drodze do jedności młodzieży polskiej wyzywa się będziemy błędów prawicowości i oportunistycznych naleciałości, będziemy zwiększać nasze wysiłki, aby młodzież wychować w idei walki o postęp. Z historii naszej Organizacji czerpać będziemy doświadczenie na przyszłość. Wnioski wyciągać będziemy nie tylko z zasług, ale i błędów, które każdy ruch żywy w swojej historii posiada.

Wszystkim, którzy ulegają podstępom kapitulantom i panikarzy oświadczamy:

Nowy etap w historii ruchu młodzieży w Polsce, to nie likwidacja dotychczasowych Organizacji Młodzieżowych, to nie zaprzestanie ich dotychczasowej działalności i likwidacja ich dobrych tradycji, ale to złączenie się wszystkich nurtów i przejęcie ich najlepszych osiągnięć, to lepszy, bo sprawniejszy sposób realizowania wspólnych celów, które przed młodzieżą polską stoją.

Wierzymy, że nasi omturowcy okażą się godni rewolucyjnej przeszłości właśnie na tym, najważniejszym w naszej historii — etapie.

Wspólne kursy PPS i PPR

Intro nastąpi otwarcie pierwszego turnusu

Opierając się na ostatnim przemówieniu sekretarza generalnego PPS, tow. Cyrankiewicza i na artykule sekretarza generalnego PPR, tow. Gomułki, w których to wystąpieniach jasno zostało stwierdzone, że proces jedności polskiej klasy robotniczej musi być poprzedzony dalszym pogłębieniem jednołitego frontu i zbliżeniem ideologicznym, rozpoczynają się w całym kraju wspólne kursy szkoleniowe, obejmujące członków obu Partii robotniczych. Przez dokładne poznanie całej tematyki marksistowskiej, przez pogłębienie posiadanych wiadomości, przez wspólne omawianie zagadnień i problemów, związanych z dotychczasową walką klasy robotniczej i osiągnięciami jednolitego frontu, znajdujemy najlepszą drogę do zbliżenia, wzajemnego zaufania i wytworzenia atmosfery, która musi towarzyszyć temu wielkiemu aktowi zjednoczenia organicznego polskiego proletariatu.

W najbliższy poniedziałek odbędzie się w Łodzi otwarcie pierwszego turnusu kursów międzypartijnych, które obejmą pokaźną ilość uczestników z szeregu fabryk i zakładów pracy na terenie naszego miasta. Wykład inauguracyjny wygłosi w sali Centralnej Szkoły PPR sekretarz CKW PPS, tow. Cwik. Kursy będą prowadzone wedle dotychczasowych doświadczeń, przez najlepszych wykładowców obu Partii. Aktywni członko-

wie, ludzie pracujący na różnych odcinkach naszego życia partyjnego, zawodowego czy oświatowego, nie tylko uzupełnią swoje wiadomości i wyjaśnią sobie wiele zagadnień, ale przez wspólną pracę, wymianę myśli, dyskusje, seminaria i bliższe poznanie się, stworzą pierwsze kadry aktywnych budowniczych jedności polskiego proletariatu.

Przez coraz szerszy zasięg kursów, obejmujących coraz większe zastępy zorganizowanych towarzyszy, będziemy dawali najlepszy dowód, że idea jedności polskiej klasy robotniczej nie wypływa z formalnego łączenia zorganizowanych szeregów, ale że jest wynikiem dobrze przepracowanego problemu, że rodzi się ona zarówno z potrzeb jak i wewnętrzne przekonania i zrozumienia najszerszych mas ludowych.

Kalisz

najstarszym miastem Polski

W 1950 r. miasto Kalisz obchodzić będzie 1800-lecie swego istnienia. Pierwsze wzmianki o tym mieście ukazały się około 100 roku po Chrystusie w „Panegyryku” na cześć cesarza Trajana, napisanym przez Pliniusza Młodszeo, a około 150 r. po Chrystusie Ptolomeusz z Aleksandrii w swej „Geografike Hyphegesis” wspomina o grodzie Calissia.

Towarzyszu!
ZAPISZ SIĘ NA UDZIAŁOWCA „WIEDZY”.
ZAPISY PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE KOMITETY PPS.

Rozpoczyna się akcja „W”

Program walki z chorobami wenerycznymi

Ministerstwo Zdrowia wypowiedziało bezkompromisową walkę z chorobami wenerycznymi w Polsce. Rozpoczecie tej walki zwanej akcją „W”, wkracza obecnie na realne tory.

Nieodzownym warunkiem akcji zwalczania chorób wenerycznych jest wykrywanie źródeł zakażenia (osób zarażających) oraz osób nara-

żonych na zakażenie przez chorego. Podstawową komórką całokształtu akcji przeciwwenerycznej są poradnie skórno - wenerologiczne przy Ośrodkach Zdrowia powiatowych i wojewódzkich. Każdy lekarz, bez względu na miejsce wykonywania swego zawodu, lekarz poradni, jak i lekarz wolno - praktykujący, obowiązani są, w wypadku stwierdzenia choroby wenerycznej, uzyskać dokładne dane, dotyczące źródła zakażenia i przelać je na specjalnym blankiecie do Powiatowej Poradni Skórno - Wenerologicznej. Poradnia, po otrzymaniu tego doniesienia, rozciąga opiekę nad osobą chorą.

Akcja zwalczania chorób wenerycznych wymaga współpracy ogółu społeczeństwa. Wczesne rozpoznanie choroby wenerycznej, w szczególności kłty oraz wczesne zastosowanie leczenia, ma doniosłe znaczenie dla chorych i otoczenia. Leczenie kłty w pierwszym okresie jest skuteczne w 100 proc. Leczenie jest udostępnione i bezpłatne.

Z całego kraju

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

piotrkowskich kolejarzy.

Pracownicy parowozowni w Piotrkowie osiągnęli znakomite rezultaty w wyniku współzawodnictwa pracy między poszczególnymi oddziałami i brygadami. Dotychczas miesięczna norma remontowanych parowozów wynosiła 5 parowozów, obecnie w rezultacie współzawodnictwa z parowozowni wychodzi 6 parowozów.

POŻAR NA WESTERPLATTE.

Z niewiadomych przyczyn wybuch groźny pożar w porcie gdańskim. Wicher kierował płomienie w kierunku walk historycznych na Westerplatte i wkrótce pożar objął znaczny obszar. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej pod kierunkiem gdańskiego kapitanatu pożar udało się ugasić.

IMPORT BAWELNY Z EGIPTU I Z BRAZYLII.

W Szczecinie na jednej z wysp przeznaczone zostały dwa duże magazyny na pomieszczenie bawełny, importowanej do kraju z Egiptu i z Brazylii. Magazyny są bardzo obszerne i mogą pomieścić jednorazowo 4 tysiące ton bawełny, której pierwsze transporty spodziewane są w końcu kwietnia r.b.

W PZPD Nr 1

Przedwyborecza gorączka przed powołaniem do życia nowej Rady Zakładowej

Państwowe Zakłady Dzwierskie Nr 1 przy ul. Krzemienieckiej nr 2 przygotowują się do wyborów do Rady Zakładowej.

Podobnie jak w innych fabrykach, ustępująca Rada ma za sobą poważne osiągnięcia — cieszy się uznaniem robotników, a jednocześnie działalność jej i ciemne strony, które na szczęście będą w zestawieniu ze stroną pozytywną.

Piękną pozycję w bilansie zajmuje między innymi przedszkole, mieszczące się w dawnym pałacyku myśliwskim Piłhala. 55 dzieci znajdujących tam opiekę, cieszy się wszystkimi wygodami.

Brak jest jeszcze żłobka. Prace przygotowawcze są rozpoczęte, ale ukończenie dzieła przypadnie nowej Radzie. Będzie ona musiała również zająć się sprawą świetlicy, o którą upominają się robotnicy. Mimo trudności finansowych wszyscy wyrażają nadzieję, że nowa Rada problem ten rozwiąże.

Z trzydziestu sześciu kandydatów do Rady kilku kandyduje po raz wtóry. Na uwagę zasługuje poprzedni przewodniczący Tow. Kwasiński oraz tow. Przybylska Stefania, przewodnicząca pracy, odznaczająca się dużym wyrobieniem społecznym. Poza tymi na liście znajdują się tow. tow.: Myszkowski

Wi. i Pietrzak Edmund, przewodniczący pracy, Czaplinska Otylia i Nawrocka Helena nagrodzone przewodniczką, tow. Michałowski, przewodnik. Kole PPS i młoda przewodnicząca pracy OMTURÓwka Zofia Widawska.

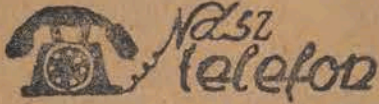
Ostatni etap wyścigu pracy w lutym, w którym wzięły udział 4 oddziały, wytypował 12 przewodniczków, którym przypadły nagrody po 3 tys. zł. Lipka Janina z nawalajni uzyskała 398 proc. normy i otrzymała po raz drugi pierwszą nagrodę, Fronterak Zofia wykonała 298 proc., Małejska Wi. 273 proc. i zdobyła drugi raz pierwszą nagrodę. (st.)

Data 3 kwietnia b. r. zmarł nagle
JAN SKIBA - SKROBISZEWSKI
MAJOR REZERWY W. P., KAWALER KRZYŻY WIRTUTI MILITARNI GRUNWALDU, NIEPODLEGŁOŚCI, PARTYZANCKIEGO I INNYCH ODZNACZEŃ BOJOWYCH.
B. KOMENDANT ODDZIAŁÓW LEŚNYCH POLSKIEJ ARMII LUDOWEJ.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Gazowej Nr. 1 w dniu 5 b. m. o godz. 16.
ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ W ŁODZI.

SPORT

Hallo! — tu Sofia

Po zwycięstwie nad śnieżną burzą nasi piłkarze walczą dziś z Bułgarią



Przez kilka godzin niecierpliwie czekaliśmy wczoraj na połączenie telefoniczne z Bułgarią, aż wreszcie o północy zadzwonił telefon i w słuchawce odezwał się miły głos telefonistki z dalekiej Sofii.

Długo męczyliśmy się jeszcze nad tym, aby naszej sympatycznej i cierpliwiej rozmówczyni wytłumaczyć, iż chodzi nam o rozmowę z kierownictwem ekipy piłkarskiej reprezentacji Polski. Wszystko poszło już jak z płatka, gdy przedstawicielka centrali telefonicznej w Sofii zrozumiała o co nam właściwie chodzi.

Liga szczypiorniaka rusza ze startu

WARSZAWA. — Dnia 25 kwietnia odbędą się pierwsze spotkania szczypiorniaka, drużyn zakwalifikowanych do nowoutworzonej Ligi. Zespoły zostały podzielone na dwie grupy po 6 drużyn, północną i południową.

W grupie I północnej grają: AZS (Warszawa), 2) „Warta” (Poznań), 3) ŁKS (Łódź), 4) „Ostrovia” (Ostrów Wielkopolski), 5) ZZK „Leopolda” (Opole), 6) zwycięzca eliminacji AZS (Lublin) — „Zjednoczenie” (Bydgoszcz).

Wszystkie eliminacje odbędą się w dn. 10 i 11 kwietnia (mecze i rewanże). Spotkania finałowe, które wyłonią mistrza Ligi na rok 1948 odbędą się w połowie września br.

Dział oficjalny ŁOZPN
KOMUNIKAT WG. i D. Nr 7
dalszy ciąg

GRUPA II

2.11.47 TUR Chojny — Łączność v. o. 3:0 i 2 pkty dla TUR Chojny. Bieg-Resursa — ZZK Unia Skierniewice 3:4 i 2 pkty dla Unii. ZZK Kozłowski — DKS Aleksandrów 3:2 i 2 pkty dla ZZK Kozłowski. 9.11.47 Bieg-Resursa — Łączność 4:0 i 2 pkty dla Bieg-Resursa. DKS Aleksandrów — TUR Chojny 3:4 i 2 pkty dla TUR Chojny. Unia Skierniewice — ZZK Kozłowski 0:1 i 2 pkty dla ZZK Kozłowski. 10.11.47 Łączność — Unia Skierniewice v. o. 0:3 i 2 pkty dla Unii Skierniewice. TUR Chojny — ZZK Kozłowski 1:1 po 1 punkcie dla każdej z drużyn. Bieg-Resursa — DKS Aleksandrów 0:0 i po 1 punkcie dla każdej z drużyn. 23.11.47 DKS Aleksandrów — Łączność v. o. 0:3 i obustronny walcower. ZZK Kozłowski — Bieg-Resursa 3:2 i 2 pkty dla ZZK Kozłowski. Unia Skierniewice — TUR Chojny 0:0 i 2 pkty dla Unii Skierniewice. 30.11.47 Łączność — ZZK Kozłowski v. o. 0:3 i 2 pkty dla ZZK Kozłowski. Unia Skierniewice — DKS Aleksandrów v. o. 3:0 i 2 pkty dla Unii Skierniewice. TUR Chojny — Bieg-Resursa 0:2 i 2 pkty dla Bieg-Resursa. Dalszy ciąg w następnym numerze.

Blyskawicznie otrzymaliśmy więc połączenie z hotelem, w którym zatrzymała się nasza reprezentacja.

Jeszcze senny portier mruknął coś pod nosem i za chwilę rozmawiałymy już z członkiem zarządu PZPN, który towarzyszył naszej drużynie w podróży z Warszawy do Sofii.

— Jak minął naszym chłopcom lot samolotem? — pytamy na wstępie.

— Jakoś tam poszło... Po sześciogodzinnym locie i 45-minutowym postoju w Belgradzie, wylądowaliśmy w piątek o godzinie 14.30 na lotnisku w Sofii. Ze względu na przeciwny wiatr w drodze z Budapesztu, lot nasz trwał dłużej, niż przewidywaliśmy. Trochę strachu napędziła nam również burza śnieżna, którą mieliśmy „szczęście” spotkać



Mieczysław Gracze

w akcji w morzu łódz. Skutki burzy najbardziej odczuli Cieślak i Gajdzik. Dziś jednak, po jednodniowym wypoczynku, piłkarze ci czują się zupełnie dobrze.

— Kto witał reprezentację?

— Na lotnisku w Sofii powitał nas przedstawiciel ambasady polskiej, przedstawiciel sportu bułgarskiego — Filip Jenoch i urzędnika naszej placówki dyplomatycznej — Mieczysław Gracze, który wręczył Miecłowi Gracze bukiet czerwono-białych kwiatów.

— Jak jest zainteresowanie meczem?

— Ołbrzymie! W sekretariacie związku bułgarskiego ze wszystkich miast tego państwa nadesłano ponad 50 tys. zamówień na bilety wstępu. Nie wszyscy jednak dostaną się na mecz, bo stadion Junaka, na którym rozegrane zostanie spotkanie może pomieścić najwyżej około 30 tys. widzów. Zresztą mecz Bułgarii z Polską jest ogólnym tematem rozmów. Gazeta „Narodni Sport” rozpisła ankietę na temat wyniku dzisiejszego spotkania. 60 procent czytelników wypowiedziało się za wygrana Bułgarii, a 40 procent za remisem — nawet za zwycięstwem Polski.

— Jak drużyna spędziła ostatni dzień przed meczem?

— Po śniadaniu — pojechaliśmy wszyscy na boisko Junaka, gdzie piłkarze nasi przeprowadzili lekki trening dla rozruszania mięśni.

Po południu zostaliśmy zaproszeni na podwieczorek do ambasady polskiej. Tam w miłym i beztrudnym nastroju spędziliśmy cały wieczór. A po tym — apel, do łóżek i spać! Trzeba przecież wycząpać przed tak poważnym spotkaniem.

— Jaki nastrój panuje w drużynie? — pytamy na zakończenie.

— W żadnym wypadku nie pesymistyczny, a raczej, powiedziałbym — bojowy! (wl)

Jak trenować?

Schemat treningowy do biegu na przełaj na 1000 m. dla młodzieży męskiej 16 — 18 lat

Trenować należy dwa razy w tygodniu.

I-szy trening: marszobiegi — 1000 m. W czasie marszu przebiec z przerwami 2 x po 200 m. — luzno, swobodnie.

II-gi trening: marszobiegi na 1500 m. W czasie marszu przebiec 3 x po 200 m, z przyspieszeniem tempa i z kilku minutowymi przerwami pomiędzy biegami.

III-ci trening: marszobiegi na 2000 m, obejmujący 2 lekkie biegi po 400 m — zupełnie swobodnie „pół gazem” i 2 x po 60 m — szybko.

IV-ty trening: a) 3 biegi po 100 m z krótkimi przerwami, b) bieg na 500 m na pół siły, jak najluźniej.

V-ty trening: marszobiegi na 2000 m, obejmujący 2 biegi po 500 m. Ostatnie 100 m w każdym biegu — szybko.

VI-ty trening: a) 3 biegi po 100 m „pół gazem”, b) bieg na 500 m na pół siły.

VII-ty trening: bieg na 1000 m — lekko, ostatnie 200 m — szybko.

VIII-ty trening: 3 x po 200 m „pół gazem” z dłuższymi przerwami, lekko, płynnie.

Bój w A — klasie

Przerwa w rozgrywkach ligowych zwiekszy niewątpliwie zainteresowanie dzisiejszymi spotkaniami A-klasowymi. Najciekawsze z nich odbędzie się w Pabianicach, gdzie PTC zmierzy się z Widzewem. Oba te zespoły zajmują czołowe miejsca w tabeli, mając jednakową liczbę utraconych punktów (po cztery). Dzisiejszy mecz ma więc zasadnicze znaczenie dla uformowania się szczytu tabeli.

Pabianiczanie, zespół składający się z młodych, ambitnych i utalentowanych zawodników, mając poparcie własnej publiczności będą niezwykle groźnym przeciwnikiem dla Widzewa, mimo iż wystąpi on w składzie zastępczym zawodnikami ligowej drużyny. Mecz ten rozegrany zostanie na stadionie PKS. Początek o godz. 11. Sędziować będzie p. Hanysz.

Aktualny lider tabeli — TUR tomaszowski przyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z jedenastką Zjednoczonych. Ostatni mecz TUR-u z Borutą wskazuje, że tomaszowianie nie osiągnęli jeszcze dobrej formy, ale dysponują już teraz b. dobrą kondycją fizyczną, co w spotkaniu z drużyną tego typu jak Zjednoczone jest poważnym atutem.

Liczyć się należy z ciekawą, wyrównaną walką, w której minimalnie większe szanse wydaje się mieć jedenastka gości. Ten mecz wyznaczony na boisko

Zjednoczonych rozpocznie się o godz. 11. Sędziować będzie p. Gryniowski. Outsider tabeli Łódzki TUR grać będzie z jednym z najbliższych swych sąsiadów w tabeli — ZZK.

Kolejarze wykazują dość nierówną formę. Po przegraniu z Borutą na własnym terenie, w następnym tygodniu odnieśli w Zetaru zdecydowane zwycięstwo. Jeżeli dziś kolejarze zagrają tak, jak w pierwszym meczu z Borutą, TUR może się wzbogacić o tak bezcenne dla niego punkty. Spotkanie wyznaczone na boisko ŁKS rozpocznie się o godz. 11, sędziować będzie p. Grabowski.

W Tomaszowie tamtejsza Lechia powinna mieć mniej kłopotu z Borutą, niż przed tygodniem TUR. Oczywiście, należy się liczyć z ostrą walką bowiem Boruta mając na swym koncie tylko 4 pkt. znajduje się w bezpośrednim zagrożeniu degradacji.

Ligowcy ŁKS wykorzystując wolny od mistrzostw termin wystąpią w drużynie A-klasowej w jej meczu z Concordią. Oczywiście piotrzkowianie nie mogą tego uznać za powód do radości. Jeżeli walka z rezerwaną ŁKS-u dawała twardej drużynie Concordii realne szanse na zwycięstwo, to przeciw zespołowi ligowców szanse te skurczyły nie niepomiernie.

Dziś

Tęcza walczy z M.K.S-em

Dziś o godz. 11 w hali Winy odbędą się finałowy mecz pięciarcisk między łódzką Tęczą, a Milicyjnym K. S. (Gdańsk).

Głosie dość pewni zwycięstwa otczozyli tajemniczą imienne zestawienie swej osemki, zapowiadając jedynie, że wystąpi ona w nieco zmienionym składzie.

Łodźianie nie przygotowują natomiast większych niespodzianek i liczyć się należy, że wystąpią w skła-

Joe Louis w Brukseli

BRUKSELA. Bokserki mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis przybył z Paryża do Brukseli, gdzie powitany został na dworcu przez tysiące entuzjastów sportu bokserkiego.



Zapytany przez popularną dziennikarkę sportową, jak się czuje po podróży, czarny bombardier oświadczył, iż nie będzie nigdy w Europie podróżować koleją, bo to go za bardzo męczy.

— Czy podróż sleepingiem tak bardzo pana zmęczyła? — zapytała dziennikarka.

— Zameczyły mnie pierwsza klasa europejski. Nie mogłem zmużyć ani na chwilę oka, bo ciągle odwieżdżali mnie one, prosząc, abym opowiadał o swej karierze sportowej.

Na pytanie, co najbardziej podobało się mu w Europie, Joe Louis odpowiedział: — publiczność, przeciwnicy i... nocne lokale, chociaż posiadają one słabe orkiestry, które grają bez wycucia i bez tempa. To senni rycerze ci wasi jazzbandziści. Gdy tańczyli, a orkiestra tak słabo grała, nogi chciały strąkować.

Ach, nie ma to, jak nasi murzyni!... — zawołał z entuzjazmem Louis i ciągnął dalej. Pochwaliłem publiczność. Owszem, jest naprawdę wyrobiona sportowo. Płaci słone ce-

ny za bilety i nie gwizdzą. To mi się w niej najbardziej podobało, bo u nas gwizdzą, gdy biją brawo i gdy protestują.

— A przeciwnicy? — zapytała dziennikarka.

— Gdybym zawsze walczył z takimi bokserami, jak wasi — przez długie lata dzierżyłbym tytuł mistrza świata w szachach.

Bardziej jednak twarde pięści posiadają moi rywale w Ameryce i dla tego nie wiem, czy gdy porażę drugi przyjazd do Europy, powitać już mnie — jako mistrza świata.

Przed meczem piłkarskim Francja - Włochy

Dzisiejsze spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Francji i Włoch wzbudziło w Paryżu wielkie zainteresowanie. Do czwartku wszystkie bilety na mecz — który odbędzie się na stadionie „Colombes” — mieszczącym 60.000 widzów — zostały wyprzedane.

Mecz zapowiada się tym ciekawiej, że Francja wystąpi do niego z dwoma nowymi „nabytkami”: bramkarzem Marcelem Domingo i środkowym pomocnikiem Robertem Jonquet.

Atak Francji prowadzić będzie popularny murzyn Ben Barek.

Należy przypomnieć, że w roku zeszłym Włochy pokonały w Bari najbliższego naszego przeciwnika — Czechosłowację 3:1.



— Co to takiego?... List?... może od niej? Oddał. Matka zaczęła śpiesznie czytać. Gdy zwróciła się do drugiego pokoju spostrzegł, że jej czerstwa, ogorzała twarz stała się biała, grube usta zacisnęły się i tworzyły prostą, wąską linię. Wielka, silna ręka drżała, trzymając w górze małą kartkę.

— Asa — zawołała i pośpieszyła do drugiego pokoju, skąd widać było siwą, potarganą głowę męża. — Masz, czytaj to.

Clyde poszedł za nią i widział, jak ojciec wyciągnął drżącą nerwowo rękę. Zwiędłe usta poruszyły się machinalnie. Każdy, kto go znał lepiej wiedział, że taki wyraz, jakby przesadnie hamujący zenerwowanie, zjawiał się zawsze na jego ustach, gdy dosięgały go ciosy moralne.

— Ts, ts, ts — padł pierwszy dźwięk z tych ust, wyrażony przyciśnięciem języka do podniebienia, dźwięk słaby i niewłaściwy, jak się zdawało Clydowi. Raz jeszcze usłyszał te — ts, ts, ts — i głowa ojca zaczęła się chwiać z boku na bok.

— Co ją mogło skłonić do tego? — zapytał wreszcie, odwrócił się i spojrzął na żonę, która odpowiedziała mu zmieszonym spojrzeniem. I założywszy

ręce z tyłu, przechadzał się po pokoju kręcąc głową i przebiegając krótkimi nogami, stawał śmiesznie wielkie kroki. — Ts, ts, ts — cmokał znowu.

Na twarzy Griffithshowej wrażenia malowały się wyraźniej. Przez twarz jej przesuwały się kolejne uczucia irytacji, zniechęcenia wraz z piętnem bólu. Ponieważ mąż upuścił kartkę, podniosła ją, rzuciła raz jeszcze okiem i na twarzy pogłębił się wyraz niepokoju. Była przynęcona i niezadowolona, jakby natrafiała na zaplątany węzeł, którego rozplątać nie mogła, jak ktoś, kto zaciska zęby, żeby się nie skarżyć, a jednak pragnąłby wydać jęk bólu żalony, gorzki. Poza nią były całe lata szczerzej wiary i pracy religijnej i jej prostoduszne sumienie mówiło, że tego rodzaju próba powinna być jej oszczędzona. Gdzieś w chwili występu był Bóg? Gdzieś Chrystus? Dlaczego nie sprzeciwił się temu? Jakież zdanie na to wytłumaczenie? Jak wyglądają teraz biblijne obietnice? Gdzież Jego nieustanna opieka? Jego zapewniane łaski?

W obliczu tak wielkiego nieszczęścia trudno jej było natrafić na właściwą drogę, przynajmniej na razie. Clyde patrzył na nią i wiedział, że długo błędzić nie będzie. W ślepej, dualistycznej czi i ona i mąż jej wylaczyli Boga z całej tej sprawy. Fanałyzm ich, pewność o Jego nieustannej opiece nie pozwalały na mieszanie się Boga w tę sprawę. Szukali czegoś innego, złośliwego, zdradliwego, o zwodniczej sile, czegoś, co wobec wszechwładzy Boskiej i Jego wszechwładzy umie tylko oszukiwać i zdradzać — i znaleźli w omylnym, perwersyjnym sercu ludzkim, które wprowadził Bóg stworzył, lecz nim nie kieruje, gdyż nie chce kierować.

W pierwszej jednak chwili widać było w Griffithshowej tylko ból i gniew, lecz usta jej nie skrzywiły się tak, jak jej męża, nawet w oczach nie okazało się takie zniepokanie, jak w jego oczach. Jeszcze raz przejrzała list prawie gniewnie i odezwała się do Asy:

— Uciekła z kimś i nie powiedziała!...

Urwała nagle, przypomniałszy sobie o obecności dzieci, gdyż Clyde, Julia i Frank stali tutaj i patrzyli ciekawie, pilnie i nieufnie.

— Chodźno — zawezwała męża. — Chcę z tobą chwilę pomówić. Dzieci niech idą spać. My też zaraz pójdziemy.

Udali się oboje do małego pokoiku z hallem. Dzieci usłyszały trzask przekręconego guzika elektrycznego, słyszały cichą rozmowę i popatrzyły na siebie.

Frank był jeszcze za mały, zaledwie dziesięcioletni — żeby mógł zrozumieć dokładnie o co chodzi. Nawet Julia nie bardzo jeszcze zdawała sobie z tego sprawę. Jedynie Clyde, więcej stykający się z życiem, usłyszawszy zdanie matki: — Uciekła z kimś... — zrozumiał wszystko.

Esta zerwała z domem, jak on to miał zrobić. Może tam i był jeszcze ktoś, pewnie jeden z tych fireyków, których widywał na ulicy przy pięknych dziewczętach i z takim musiała uciec. Ale dokąd? I kto to był? W tej kartce musiało coś być, ale matka nie pozwoliła przeczytać. Odebrała mu ją tak śpiesznie. Czemuż nie wziął jej ukradkiem i tylko dla siebie?

— Jak ci się zdaje, czy jej będzie lepiej? — zapytała Julii z powątpiewaniem w głosie.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DZYSZY APTEK:

Dziesiąta noc dyżurnia apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czerskiego (Rokicińska 58), Danczerowej (Złotowska 63), Nowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Staniewicza (Pawłowska 91), Smoleńskiej (Rzgowska 51).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W P. Dziś o godz. 19.30 niezwykła śmiała w wyrazie scenicznym i w problematycznej swojej sztuce J.P. Sartre'a „Ladacznica z zasadami” w wykonaniu E. Bonackiej, J. Węgrzyńska, A. Lapickiego i F. Zukowskiego. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje Z. Strzeleckiego.

TEATR POWSZECHNY. Dziś o godz. 19.15 „Omijka” Bolesława Prusa — obraz historyczny na tle powstania styczniowego. Dramatyzacja Erwina Axera. Reżyseria Lidii Zamkow. Dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego. Obsadę tworzą: M. Miedzianka, B. Bronowska, H. Puchniowska, B. Rachwałska, M. Kozłowska, M. Krawczykówna, D. Maniewiczówna, U. Latosówna, K. Pągowska, J. Płarski, W. Staszewska, K. Dębska, J. Warmiński, J. Kosiński, B. Bolkowski, A. Kwiatkowski, L. Ordon i słuchacze PWST.

TEATR „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09. Dziś ostatnie dwa przedstawienia o godzinie 19.30 i 19.30. We czwartek dn. 8 b. m. premiera pt. „WIOSENNY BIEG”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1. Dziś o godzinie 19 i 19.15 min. „AM-BASADOR” Z. Gózdawy i W. Stepińska. Wesołe widowisko dyplomatyczno-satyryczne z muzyką, śpiewami i tańcami. Udział bierze cały zespół „Syrena”. Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16. Tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34. Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Moliera „SZKOŁA ŻON” w reżyserii Bohdana Korzenińskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. Udział biorą: Hanna Bielicka, Jerzy Guzowski, Halina Gluszykówna, Czesław Guzik, Adam Mikolajewski, Michał Melina, Zofia Mrozowska, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz. Kasa czynna od 12-19. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243, tel. 107-23. Codziennie o godz. 19.15, w niedzielę o godz. 15.30 „ZEMSTA NIETOPERZA” operka w 8-oh aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

W piątek w godzinach od 19.15 w Spółdzielni Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-19 w kaskie teatru. Uwaga: kasa teatru nie przyjmuje zamówień przez telefon.

Rep. CYRK Nr 1, Plac Leonarda. Codziennie o godz. 19.15, w sobotę i niedzielę o g. 16.15 i 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.



ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Symfonia Pastoralna” (16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30).

BALTYK — ul. Narutowicza 20: „Nicholaus Niekleby” (16, 18.30, 21 w niedzielę 13.30).

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Wiosna” — 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 5” (12, 13, 14, 15). „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu” 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30).

HEL — ul. Legionów 2/4: „Niepotrzebni mogą odejść” — 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Wieczna Ewa” (18, 20, w niedzielę 16).

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Ostatni Etap” — 13.30, 16, 18.30, 21, w niedzielę 11.

PRZEDWIOSNIE — Żeromskiego 74/76: „Dwóchowa Kobietka” — 17, 19, 21, w niedzielę 15.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Niech czy piekło” (17, 19, 21, w niedzielę 15).

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Dziwaczka z północy” (16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30).

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Mężczyźni w jej życiu” (16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30).

STYLÓWY — ul. Kilińskiego 123: „Pod dachami Paryża” (16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30).

SWIT — ul. Baucki Rynek 5: „U kresu drogi” (17, 19, 21, w niedzielę 15).

TECZA — ul. Piotrkowska 100: „Pod dachami Paryża” — 17, 19, 21, w niedzielę 15, 17, 19, 21.

TATRY — ul. Śrenkiewicza 40: „Skandal” — (17, 19, 21, w niedzielę 15).

WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Zielona Dolina” (16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30).

WŁOKNIAK — ul. Zawadzka 16: „Gubernantka” — 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowski 16: „Rodzina Frontem!” (16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 13).

ZACHĘTA — ul. Złotowska 28: „Pan Minister” — 16, 18.30, w niedzielę 14.30.

Zamiast szumnych słów — konkretne czyny

Wśród przyszytych junaków Pobór młodzieży do „Służby Polsce” rozpoczął się

Młodzież nasza jeszcze raz dała dowód swojego patriotyzmu. Jeszcze przed formalnym terminem za ciąg do brygad „Służby Polsce” stawiała się masowo i ochotniczo do komisji. Trzy takie komisje kwalifikacyjno-rejestracyjne rozpoczęły w naszym mieście swą pracę w dniu wczorajszym.

WIZJA SILNEJ POLSKI W jednej z nich, w siedzibie Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego, przy ul. Piotrkowskiej 104, uczestniczyliśmy wczoraj w uroczystości rozpoczęcia poboru roczników 1929, 1930 i 1931 do „Służby Polsce”.

Obecni są członkowie Komisji, komendant wojewódzkiej SP kpt. Koźluk, jego zastępca kpt. Piechocki, prezydent miasta, tow. Stawiński, naczelnik Wydziału Wojskowego Folt oraz reprezentanci komisji współpracy organizacji młodzieżowych. W ostatniej chwili na salę wchodzi przybyli z Warszawy dyrektor biura wojewódzkiego Ministerstwa Administracji Publ., ppłk. Moskaliński i szef wydziału poboru i formacji w Komendzie Głównej SP mjr Iwaszkiewicz.

Przemawia prezydent. Państwo — mówi on — zwrócić się do młodzieży, aby pomogła w odbudowie. Liczy na to, że młodzież, która przodowała w walce z okupantem i teraz nie pozostanie w tyle, gdy chodzi o odbudowę. Złazszcza, mło-

dzie robotniczej Łodzi, która pierwsza proklamowała wyścig pracy. Musimy odbudować zniszczenia i to bardzo szybko, aby wzmożnić potęgę gospodarczą i polityczną państwa. Dla „polskiego tempa” mają dziś wiele podziwu nawet wrogowie nasi, którzy kiedyś z ironią mówili o tzw. „Polnische Wirtschaft”. Jestem przekonany, że nasza młodzież dzielnie zda egzamin, że swoje gorące uczucia patriotyczne przełoży w praktyczne czyny. Inwestycje, które zbudujemy rękoma młodzieży — oto wkład najmłodszych w odbudowę kraju, którym sami będą w przyszłości rządzić.

BADANIE OCHOTNIKÓW Następuje urzędowe otwarcie prac komisji. Lekarze w białych

kaptach zajmują swoje miejsca. Ogólne wrażenie wywiera deklaracja jednego z nich, który oświadcza prezydentowi, iż zrzeka się zapłaty za pracę, gdyż pragnie gestem tym podkreślić znaczenie powstania „Służby Polsce”.

Kolejno podchodzą do stołów rozebrani młodzi chłopcy, oznaczający się swą fizyczną tężyzną. Przedstawiają dokumenty, zaświadczenie o prześwietleniu, proszą o wcielenie do poszczególnych formacji.

— Panie doktorze, proszę mnie przyjąć do hufców lotniczych. Jestem mechanikiem i na pewno dam sobie radę... — mówi jeden z junaków.

Centymetrem lekarz bada obwód klatki piersiowej, opukuje płuca, zagląda do gardła, każe odczytać

na tablicy duże i małe litery. Wszyskiego w porządku! Uczeń siódmej klasy szkoły średniej jest zdrowy, zostaje przyjęty przez przewodniczącą komisji.

NIEZADOWOLENI... Kolejny poborowy zostaje z listy skreślony, jest bowiem za młody.

— Zgłosisz się, chłopcze, za rok! — mówi lekarz.

Grymas niezadowolenia maluje się na twarzy młodzieńca. Zasmucony jest również inny rosły chłopak o atletycznej budowie. Nie zapisują go, ponieważ, jak się okazuje, ma obywatelstwo francuskie.

Dużo jest ochotników. Wszyskich intryguje jedna sprawa: kiedy nastąpi wcielenie do brygady? Członkowie komisji wyjaśniają, że młodzież miejska, ze względu na trwające zajęcia szkolne, powołana będzie dopiero na drugi turnus, w lipcu, i pracować będzie na Śląsku, na Pomorzu czy w Warszawie przez całe wakacje. Teraz kolej jest na młodzież wiejską, która wcielenia zostanie do brygad i pracować będzie aż do rozpoczęcia robót pólnych.

W pierwszym dniu przez komisję łódzką przeszło kilkaset poborowych. Praca potrwa jeszcze parę tygodni.

Wszystko przemawia za tym, że pobór da spodziewane wyniki. Nie dziwnego. Nasza młodzież rozumie swoje obowiązki i chce zadokumentować, że słowa jej o miłości Kraju znajdują pełne pokrycie w czynach.

STG.

Wetna i włókna sztuczne

Dwa przemysły zwyciężyły we współzawodnictwie pracy

(b) W tych dniach odbyły się w Łodzi dwa posiedzenia Komitetu Współzawodnictwa pracy przemysłu włókienniczego. Po zapoznaniu się z wynikami pracy przemysłów bawelnianego, wełnianego, włókien sztucznych i jedwabniczego w ostatnim kwartale ubiegłego roku komitet ustalił, że zwyciężkim zespołem we współzawodnictwie pomiędzy przemysłami bawelnianym i wełnianym jest zespół pracowników przemysłu wełnianego.

Przemysł wełniany zwyciężył dla tego, ponieważ duch współzawodnictwa pracy przeniknął włókienniczej galezi przemysłu od dyrekcji branżowej aż do najmniejszych komórek w fabrykach. Nawet na najniższych szczeblach produkcji wykonano zadania dziennie ponad normę i wydajność zarówno robotników jak i majstrów stale rosła. Komitet wyraził uznanie dla organów kierowniczych tego przemysłu, pod-

kreślając, iż potrafił naleźycie przez prowadzić kontrolę wykonania norm. Zwycięskie zespoły przemysłu wełnianego otrzymają dyplomy uznania.

Dalej komitet stwierdził, że zwyciężkim zespołem w współzawodnictwie pomiędzy przemysłami jedwabniczym i włókien sztucznych jest ten ostatni.

Analizując ogólnie wyniki pracy obu przemysłów, należy stwierdzić, że wśród obu współzawodniczących zespołów dały się zauważyć równe wysiłki w kierunku przekroczenia planu produkcji i podniesienia wydajności pracy.

Zwycięstwo zespołu pracowników Przem. Wł. Sztucznych w żadnym wypadku nie należy uważać za dyskwalifikujące jego współzawodników, którzy również mogą się pochwalic bardzo wysokimi osiągnięciami.

Instrukcja o koloniach letnich

Jakie dzieci będą miały pierwszeństwo w wyjazdach?

(c) W dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi instrukcja, dotycząca organizacji tegorocznej akcji kolonii i półkolonii letnich dla dzieci i młodzieży.

M. in. instrukcja wyraźnie ustanawia zasadę skasowania bezpłatności pobytu na koloniach. Opłaty, jakie wnoszą rodzice, zależne są od ich dochodów. Najniższe stawki stosowane będą dla dzieci rodzin, w których na członka rodziny przy pada przeciętny dochód miesięczny poniżej 9 tys. zł. W tym wypadku opłata wyniesie 5 procent kosztów utrzymania. Rzeczywisty koszt utrzymania dziecka na kolonii miesięcznie ustalony został na sumę 6 tys. zł, a na półkolonii — 3 tys. zł. Ministerstwo Oświaty pokrywać będzie koszty utrzymania dziecka w ramach od 1 tys. do 3 tys. zł. miesięcznie.

Jeśli chodzi o zakwalifikowanie działiny i młodzieży na wyjazd kolonijny, to decydować o tym będą

szkoły i przedszkola — jeśli wyjazd dotyczyć będzie działwy w wieku do lat 15. Szkoły będą także kwalifikować na wyjazd dzieci, które do nich nie uczęszcują, a tylko mieszkają w ich rejonie. Młodzież w wieku od lat 16 rekrutowana będzie na wyjazd kolonijny przez organizacje młodzieżowe, przez rady załogowe fabryk, względnie przez Związki Zawodowe.

Pierwszeństwo w skierowaniu na kolonie letnie będą miały dzieci b. więźniów politycznych, dzieci ofiar terroru hitlerowskiego, dzieci b. uczestników walk wyzwoleniczych, dzieci przodowników pracy, nauzczy cieli i robotników, wreszcie dzieci pozbawione dostatecznej opieki rodzicielskiej.

Kwalifikowanie na wyjazd rozpocznie się w maju, a pierwsze kolonie uruchomione będą na obszarze łódzkiego województwa w pierwszych dniach czerwca.

Bestialski ojciec katował własne dzieci

Jakże straszny jest widok małego dziecka, które drży ze strachu i chowa się za stół sedzłowski w obawie przed własnym ojcem. Taka właśnie wstrząsająca scena rozegrała się w Sądzie Okręgowym.

Na ławie oskarżonych znalazł się Józef Kobyłecki, ojciec 8-letniej Sabinki i 2-letniego Janka. Przeszedłszy do domu w stanie nietrzeźwym, zaczął znęcać się nad córką bijąc ją haczykiem kuchennym, kopiąc i szarpając za włosy. Nikt nie stanął w obronie dziecka, bo w mieszkaniu znajdowała się jedynie sparaliżowana babka. Matka dziewczynki, robotnica fabryczna, po powrocie z pracy znalazła małą leżącą na podłodze w strasnym stanie.

Podczas rozprawy zeznaje żona oskarżonego, krewni i sąsiedzi. Zeznają ich wycłania się cała tragedia rodziny. Kobyłecki po powrocie z Niemiec porzucił rodzinę, znalazł sobie młodą jakąś dziewczynę i przestał się troszczyć o najbliższych. Po

paru miesiącach jednak zapragnął ożenić się ze swą kochanką i zaczął odwiedzać dom żony żądając rozwodu. Formą wymuszenia rozwodu było znęcanie się nad dziećmi.

Gdy na salę sądową wprowadzona została mała Sabinka, sędzia zmuszony jest usunąć oskarżonego, bo dziecko nie może wydobyc z siebie ani słowa, drży ze strachu i płacze. Po chwili mówi:

— Tatusi mnie bił, za nic. Mamusia mówiła, że ma on kochankę.

— Czy ty kochasz tatusia, bawił się kiedy z wami? Może zbił cię tylko raz.

— Nie, tatusi zawsze nas nienawidził. Nigdy nas nie pocałował. On mówił na braciśka i na mnie strasznie przyszytych słowa.

Za nieludzkie ustosunkowanie się do własnych dzieci i za pobicie matkę, sąd skazał Kobyłeckiego na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw rodzicielskich.

Jakie sa przeszkody?

Od dwu lat władze miejskie toczą zażarty bój o przejęcie i przekształcenie do użytku ludności szregu t. zw. ogrodów i parków pofabrycznych, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie wielkich zakładów przemysłowych, a odgradzonych dla mieszkańców „chińskim murem”. Sprawa jest ważna. Łódź jest miastem kominów a powietrze zatrutane jest ich dymem i pyłem. Mylnie jest mniemanie, że Łódź ma dostateczną ilość zieleni. Na głowę mieszkańca przypadaza zaledwie 10 m kw zieleni, podczas gdy norma wynosi 30 m kw. Prawda jest tylko to, że zadziwienie naszych ulic jest najciszej w Polsce. Mamy bowiem w mieście, według danych wydziału planacji, 45 tysięcy drzew alejowych. Ale same drzewa — to nie wszystko. Tym bardziej, że mamy niewystarczającą liczbę parków. W dodatku, ze względu na brak kredytów, nie można ich rozbudować. Jako przykład służyć może Park Ludowy na Zdrowiu.

Okoliczność ta była promotorem walki o ogrody pofabryczne. Zda wało by się, że przemysł, który, po anarodowieniu fabryk, stał się właścicielem ogrodów dawnych fabrykan-ów łódzkich, przezwaił Niemców, pójdzie na rękę miastu i jego ludności, stanowiącej przecież wielotysięczną armię jego robotników. Tymczasem, niestety, różne okoliczności natury formalnej, biurokratycznej stoją rzekomo na przeszkodzie oddaniu Łodzi jej ogrodów. Wśród nich jest kilka wielohektarowych o pięknym i rzadkim drzewostanie, które z braku opieki ulegają systematycznej dewastacji. Typowym przykładem może być park Leonarda, posiadający piękne okazy klonów i cisów. Tak samo można by wskazać na ogród po fabrykancie niemieckim Herbstele, przy zbiegu ul. Tymienieckiego i Przedzainianej, w którym jest wspaniała ongiś palniarnia, albo na ogród przy fabryce Grohmana, czy wia a vis fabryki Geyera.

Powstał jednak drastyczne pytanie, co właściwie stoi na przeszkodzie realizacji obietnic danych przez przemysł miastu odnośnie przekazania i umiastwienia parków. Komu zależeć może, aby z rozległych terenów parkowych, leżących odlego, nie korzystały masy robotnicze zadymionej fabrycznej Łodzi?

Jesteśmy przekonani, że nasz apel w tej sprawie i starania władz miejskich trafią na należny grunt i znajdą pełne zrozumienie obecnych zarządców skarbców zieleni łódzkiej.

stg.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNA

Złodziej w domu jest najbardziej niebezpieczny

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadła wczoraj młoda dziewczyna, Irena Witkowska, która dokonała kradzieży kominiera ze srebrnych lisów, garderoby damskiej i męskiej i szeregu cennych przedmiotów z mieszkania Bolesława Talaga przy ul. Nawrot 23. Przyjęta do pracy jako pomocnica domowa w dniu 19 kwietnia 1947 r. przedstawiła się jako repatriantka z Wilna i zachowaniem swym budziła zaufanie. Toteż następnego

dnia pozostawiono jej opiekę całe mieszkanie. Sprytna złodziejka skorzystała z okazji i wyniosła wszystko co było cennego w domu i wyjechała w niewiadomym kierunku. Za złodziejka rozesłano listy gończe. Została ona ujęta w styczniu 1948 r. w Otwocku pod Warszawą. Stawiając przed sądem Witkowska przyznała się do popełnienia kradzieży. Sąd skazał Witkowską na 1 rok więzienia.

Włamanie w noc sylwestrową znalazło w sądzie swój epilog

Około godz. 12, w noc sylwestrową 1947 r. patrol milicji zauważył przemykające się ul. Zamenhoffa dwa cienie ludzkie, objuczone paczkami. Na widok „władzy” jeden z cieni zniknął, drugi stanął nie zdecydowanie. Okazało się po sprawdzeniu, że był to jeden z powracających z „wyprawy” złodziei. Doko-

nali oni kradzieży z włamaniem z mieszkania Katarzyny Zadywernej. Znalaziono przy złapanym pek wytrychów.

W dniu wczorajszym ujęty przez milicję osobnik nazwiskiem Cieślak Aleksander stanął przed sądem. Odpowiadał on za kradzież 4.500 zł., garderoby, zegarka oraz szeregu innych cennych przedmiotów z mieszkania Zadywernej.

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, skazał go na dwa i pół roku więzienia.

W czwartek premiera w „Osie”

W czwartek dn. 8 b. m. na scenie teatru „Osa” po starannej miesięcznej próbie wchodzi nowa rewia p. t. „WIOSENNY BIEG”. Będzie to połączenie humoru, satyry politycznej, piosenki i tańca z inscenizacją i nastrojami wlosny. Dotychczasowy zespół z Dymszą na czele został rozszerzony i wzbogacony o nowe wybitne talenty jak Helena Grossówna, Jadwiga Gostawska i ulubieniec Warszawy Antoni Jaksztas.

Obecny program „Coś się zaczyna” grany jest dzisiaj ostatni raz. Od poniedziałku do środy włącznie z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszono.

REJESTRACJA KART ŻYWNOSCI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropowizacji — podaje do wiadomości, że wszyscy posiadacze kart żywnościowych kategorii III (trzejciet) winni rejestrować w sklepach rzemieślniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej kupon III z miesiąca kwietnia rb. na mięso świeże (rabanek).

Rejestracja tych kuponów trwać będzie do dnia 10 kwietnia rb.

WYDAWANIE KART ZAOPATRZENIA NA MIESIĄC MAJ RB.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropowizacji — podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 1 kwietnia rb. rozpoczęło się wydawnictwo kart wymiennych na miesiąc maj, które trwać będzie do dn. 8 kwietnia rb. włącznie.

Do dnia 14 kwietnia Zakłady pracy obowiązane są przyjmować karty wymienne od pracowników, a od dnia 14 do 20 kwietnia — wymienić je na karty rzeczywiste w odpowiednich Okręgach kart Zaopatrzenia.

Przypomina się pobierającym karty, że do dnia 11 kwietnia rb. administratorzy domów obowiązani są zwrócić wykazy na karty wymienne, zaś do dnia 23 kwietnia rb. zakłady pracy winny zwrócić wykazy pracowników do właściwych Biur Rozdziału Kart.

Jednocześnie Wydział Apropowizacji podaje do wiadomości, iż począwszy od wydawnictwa kart na miesiąc maj rb. karty dodatkowe kat. „C” wydawane będą razem z kartami żywnościowymi na podstawie oddzielnych wykazów pracowników ciężkopracujących.

Wykazy te winny być poświadczane przez Obwodowego Inspektora Pracy.

Śmierć pod tramwajem

W dniu wczorajszym na ul. Zgierskiej przed posesją Nr. 126 miał miejsce tragiczny wypadek. Jadący tramwajem podmiejskim Stanisław Olejnik usiłował wyskoczyć w pełnym biegu z tylnego pomostu pierwszego wagonu. Olejnik był w stanie nietrzeźwym i wyskakując wpadł pod koła przycepkę. Przybyli na miejsce wypadku lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Nieudana kradzież

Barbara Materko została ujęta na gorącym uczynku kradzieży garderoby damskiej z mieszkania Mieczysława Urbańczyk, zam. przy ul. Radwańskiej 52. Złodziejka wypchnęła szybę w oknie i dostała się w ten sposób do mieszkania. Wychodząc z łupem na ulicę została zauważona przez jednego z lokatorów domu i oddana do dyspozycji władz.

ZARZĄDZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Kwaterunkowy — na podstawie art. 25 lit. f) dekretu o publicznym gospodarstwie lokalnym Dz. U. R. P. nr 4/46, poz. 27) zarządza: rejestrację wszystkich domów przydzielonych na cele mieszkaniowe urzędom, instytucjom, zakładom, przedsiębiorstwom państwowym, samorządowym, spółdzielczym oraz prywatnym i pozostającym w ich administracji.

W tym celu wszyscy zarządcy lub administratorzy wyżej wymienionych domów, a jeśli nie ma zarządcy lub administratora — kierownicy oddosnych urzędów, instytucji, zakładów lub przedsiębiorstw zioła do dnia 15 kwietnia rb. w Wydziale Kwaterunkowym Zarządu Miejskiego, Al. Kościuski nr 1, oddzielnie dla każdego domu wykazy, zawierające w tytule: adres domu i wskazanie, komu, przez jaką władzę i kiedy został przydzielony, a w treści: — wyszczególnienie lokali ze wskazaniem: a) nr lokalu, b) ilości izb, c) nazwiska i imienia głównego lokatora, d) ilości osób zamieszkałych w danym lokalu, e) miejsca pracy głównego lokatora.

Osoby winne niedokonania zgłoszenia lub podania w wykazach nieprawdziwych danych, katanie będą w trybie administracyjnym aresztom do 3 miesięcy i grzywną do 30.000.— z lub jedną z tych kar z mocy art. 3^a lit. a) i c) powołanego na wstępie dekretu.

Łódź, dnia 2 kwietnia 1948.

Za Prezydenta Miasta
STANISŁAW DUNIAK
Wiceprezydent Miasta

ROZNE TANIO ODDAJE
Sp. „BUDOWA” ul. PIOTRKOWSKA 154 (w podwórzu). Telefon 202-84, 209-76 jak również wykonuje wszelkie ROBOTY BUDOWLANE. — Dla kupujących na prowincję odstawa własna, fachowa i punktualna.

MEBLE

ROZNE TANIO ODDAJE
Sp. „BUDOWA” ul. PIOTRKOWSKA 154 (w podwórzu). Telefon 202-84, 209-76 jak również wykonuje wszelkie ROBOTY BUDOWLANE. — Dla kupujących na prowincję odstawa własna, fachowa i punktualna.

CENY OGŁOSZEŃ

za tekstem		za 1 mm szpalty	
do 10 mm	zł 85	do 10 mm	zł 85
od 11 do 120 mm	zł 50	od 11 do 120 mm	zł 50
od 121 do 300 mm	zł 70	od 121 do 300 mm	zł 70
od 301 do 500 mm	zł 90	od 301 do 500 mm	zł 90
powyżej 500 mm	zł 120	powyżej 500 mm	zł 120
za tekście		za 1 mm szpalty	
do 10 mm	zł 60	do 10 mm	zł 60
od 11 do 120 mm	zł 75	od 11 do 120 mm	zł 75
od 121 do 300 mm	zł 100	od 121 do 300 mm	zł 100
od 301 do 500 mm	zł 140	od 301 do 500 mm	zł 140
powyżej 500 mm	zł 160	powyżej 500 mm	zł 160
w kronologii		za 1 mm szpalty	
do 10 mm	zł 30	do 10 mm	zł 30
od 11 do 120 mm	zł 40	od 11 do 120 mm	zł 40
od 121 do 300 mm	zł 55	od 121 do 300 mm	zł 55
od 301 do 500 mm	zł 110	od 301 do 500 mm	zł 110
powyżej 500 mm	zł 150	powyżej 500 mm	zł 150

ogłoszenia drobne 2 zł za wyraz poszukiwanie pracy 10 zł za wyraz

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Chemicznego w Łodzi

POSZUKUJE:

chemika względnie ekonomisty

Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM NA STANOWISKO DYREKTORA ZRZESZENIA. WARUNKI DO OMÓWIENIA.

OFERTY KIEROWAĆ:

DO BIURA ZRZESZENIA W ŁODZI, ul. ROOSEVELTA Nr 17 m. 3a.

(Pr. 156)

Wykłady TUR w świetlicach robotniczych

Dzisiaj odbędzie się nast. odczyt: godz. 10. Związek Samorządowców, Wydział Komunikacji, Wólczajska 5 — „Znaczenie historyczne klasy robotniczej” — prof. Z. Makarczuk.

godz. 17. Związek Samorządowców, Wólczajska 5, odczyt dla wszystkich pt.: „Znaczenie profilaktyki w walce z chorobami” — prof. dr Z. Szymanowski

godz. 10. Ośrodek Szkolenia Zawodowego Fabryk Przemysłu Metalowego, Nawrot 27 — „Poglądy demokratyczne w literaturze polskiej” — prof. N. Haltet-Pacanowska.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 3 maszyn ręcznych do liczenia.

Blizsze informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów nr. 10, 3 piętro, pokój nr. 14, w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę 3 maszyn ręcznych do liczenia” na teży składać do dnia 6 kwietnia 1948 roku, do godziny 9, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 15, a kwit wstawi dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 24 marca 1948 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Apropowizacji w sprawie natychmiastowego nadesłania odpowiedzi na ankietę o stółkach pracowniczych — Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropowizacji — wzywa wszystkie instytucje i zakłady pracy (z wyjątkiem zamkniętych przez Rejonową Centralę Apropowizacyjną), które w wyznaczonym terminie ankiety tej nie złożyły — do niezwłocznego przesłania jej do Wydziału Apropowizacji (Łódź, ul. Legionów 10, 2 piętro, pokój nr. 235).

Łódź, dnia 3 kwietnia 1948 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że począwszy od dnia 2 kwietnia rb. we wszystkich sprawach związanych z koncesjonowaniem dorozek samochodowych należy zwracać się do Wydziału Komunikacji — Oddziału Samochodowego i Ruchu Drogowego — ul. Piotrkowska 17, poprzeczna oficyna, III piętro.

Łódź, dnia 3 kwietnia, 1948 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.



OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med SIKKNO KSAWERY specjalista chorób skórnych, secherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 12-14 i 16-18. Tel. 205-55. 232

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby obłec, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr. ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece akuszerka, wznowiła przyjęcia, godz. 3-5 pp. Piotrkowska 70-8, tel. 212-22. 42

Kupno i sprzedaż

WYTWÓRNIJA Galanterii Metalowej M Weiner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112 kupuje srebra każdej ilości. — 358

Nauka i wychowanie

KURS Centralnego Związku Stenografów, Piotrkowska 83, zapisy na maszynopisanie, katechizm początkowy, prędkościową.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO legitymację fabryczną P. Z. P. B. Nr 3, kartki żywnościowe i karte odzieżową na nazwisko Oleśiak Aniela, zamieszkała w Łodzi, ul. Różyckiego 17.

TEATR „OSA” ZACHODNIA 43 Telefon 140-09
16.30 DZIŚ OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA 19.30

„COŚ SIĘ ZACZYNA”

oraz SKECZ
„WIELKI MECZ” z A. DYMŚĄ,
zamiast produkcji muzycznych orkiestry B-ci ŁOPATOWSKICH.
UWAGA! Czwartek 8 bm. PREMIERA „WIOSENNY BIEG”.
Przedsprzedaż w kasie teatru w godz. 10-13 i od 14.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
ul. PIOTRKOWSKA 243. — TEL. 107-25

CODZIENNIE O GODZINIE 19.15
a w NIEDZIELE 2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 15.30 i 19.15

»ZEMSTA NIETOPERZA«

OPERETKA w 3 aktach J. Straussa. — W premierowej obsadzie. Bilety wczesniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru.
UWAGA: Kasa teatru nie przyjmuje zamówień na bilety przez telefon. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34

DZIS o godzinie 19.15

KOMEDIA MOLIERE'A

SZKOŁA ŻON

Kasa czynna od godz. 12. Telefon 123-02.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

DZIS 2 RAZY o godzinie 16 i 19.30

„AMBASADOR”

barwna groteska dyplomatyczno-satyryczna Z. Gzodawy i W. Stępnia
DOWCIP AKTUALNY — PIOSENKA — TANIEC.
Udział bierze cały zespół „Syreny”, balet i orkiestra.

W próbach komedia „DOBRE SKROJONY FRAK”.
Kasa czynna przez cały dzień. Telefon 272-70.

ŚWIAT PRACY

ZAOPATRUJE SIĘ W GARDEROBĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ
oraz w galanterię, obuwia i kapelusze
W SKLEPACH

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKIEJ „DOM MODELOWY”

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 45
ul. STALINA 61

CENY o 20% NIŻSZE OD CEN WOLNORYNKOWYCH.

UBRANIA MĘSKIE od zł 6132.—

PALTA DAMSKIE od zł 6525.—

PALTA MĘSKIE od zł 8249.—

UWAGA! CZŁONKOWIE ZW. ZAWODOWYCH ZA OKAZANIEM LEGITYMACJI OTRZYMUJĄ 10% RABATU.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:

Centrales telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza”	269-36
Zastępca Red. Nacz.	112-59	Wydział Czasopism	267-98
Sekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	265-37, 222-2
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdziałnia	272-57